

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 250— miesięcznie, z dwukrotną dostawą 300 Mk. Na prowincji z przesyłką pocztową M. 300 Za granicą M 350

Cena pojedynczego numeru porannego we Lwowie

i na prowincji:

10 Mk.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Miejscowych i zamiejscowych za 1 wiersz nonp., w ogłoszeniach 12 Mk. Za 1 wiersz w nadesł. nekrolog. 35 Mk. Za 1 wiersz na 1-szej stronie 100 Mk. Za 1 wiersz w kronice 70 Mk. Po kronice 60 Mk. Drobne ogłoszenia za 1 słowo 5 Mk. Paski na kolumnach tekstowych w cenie nadesłanego. — Ogłoszenia w porannym wydaniu o 50% droższe.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarz: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wacław Mejbaum.

Groźba nowej inwazji.

Sprawa udzielenia pomocy narodowi rosyjskiemu przeżywającemu najtragiczniejsze skutki rewolucji sowieckiej, poruszona onegdaj przez nasze pismo, jest niestety doniosłością ze stanowiska politycznego i humanitarnego. Z obu powyższych względów Państwo Polskie winno jak najwydatniej w ramach własnych możliwości zaangażować się w akcję ratunkową.

Z drugiej jednak strony nie należy zamykać oczu na niebezpieczeństwo jakie sytuacja w Rosji wytwarza dla Polski.

Jest niemi: groźba nowej inwazji żydowskiej w granice Państwa Polskiego.

Mówimy: „nowej“, gdyż pomijając już normalnie — stałe najgęstsze ze wszystkich państw w Europie, skupienie żydostwa w Polsce, mieliśmy już a właściwie ciągle mamy pierwszą inwazję żydów zwłaszcza w granice Wsch. Małopolski po zawarciu pokoju ryskiego.

Jakie skutki pociąga za sobą ta pierwsza inwazja — czujemy na własnej skórze uginając się pod głównie przez nią powodowaną i wywołowaną drożyzną, słyszeliśmy na niedawno odbytem w związku z nią zgromadzeniu obywatelskiem Organizacji Narodowych we Lwowie.

Ta druga inwazja wszakże, która nam jak dotąd — wskutok bierności rządu — nieuchronnie niemal grozi, będzie, może być stokroć od pierwszej niebezpieczniejsza dla całego Państwa.

Niebezpieczeństwo jej równie wielkie jest pod względem politycznym jak i gospodarczym.

Spółeczeństwo polskie raz wreszcie musi przeniknąć na wskroś ta niezbędna, kamień węgielny naszej samoobrony stanowiąca świadomość, że żydzi są tymi, którzy naród rosyjski do stanu obecnej prostracji doprowadzili. Żywiłowe poczucie krzywdy niezmierniej, jaką żydzi wyrządzili Rosji, rosnąć będzie z dnia na dzień w jej ludzie a dzisiejsze przeważnie klęskę głodową tłumaczone pogromy przemieniają się niebawem w par excellence świadomościowe akty samoobrony politycznej.

Żydzi parci karzącym biczem zemsty rosyjskiej szukać będą schronu w Rzeczypospolitej. W przeciwieństwie do indywidualnie przemycanych wpływów bolszewickich przez obecnych „uchodźców z za Zbrucza“, inwazja która nam grozi, nieś będzie masowo i świadomie zorganizowaną propagandę bakcyli komunistycznego. Poselstwo p. Karachana zjeżdżające w tych dniach do Warszawy posiadać będzie niewątpliwie swój „oddział II“, który tę masową propagandę wnie w karne, organizacyjne karby. Żydzi z natury będąc już rozsądnymi i rozstrój, negacji i gangreny moralnej, ujęci w kluby dyscypliny organizacyjnej okażą się u nas tem najbardziej elementem niszczącym naszą młodość państwową, im goręcej i pieczołowiciej przyjęci zostaną przez miejscowe żydostwo. Opieka miejscowego żydostwa, tak hojnie zorganizowana dla „uchodźców z za Zbrucza“, przybierze imponujące rozmiary dla „uchodźców“ z nad Wołgi, Donu i w ogóle z Rosji a „interesy“ i doświadczenia poczynione przez „uchodźców“ z za Zbrucza na naiwności i dezorganizacji społecznej polskiej z pewnością zachęca ich naśladowców do szukania przytułku stałego u nas, jako w kraju wyjątkowo podatnym dla ich zbrodniczych spekulacji.

Niemniej niebezpieczny jest groźący nam zalew żydostwa rosyjskiego pod względem gospodarczym. Żydzi produkcji naszej, jedynej dzisiaj dźwigni naszego odrodzenia gospodarczego nie wzmogą. Żydzi producentami nigdy nie byli, nie są, i nie będą. Oni produkcję umieją tylko zdeprawować i zaprzęgnąć w rydwan międzynarodowego paska, spekulacji handlowej i finansowej, dzierzonyj w swych rękach.

Żydzi, którzy napłyną do nas ze Wschodu teraz zwłaszcza w okresie po-żniw, pełnym niebываłego urodzaju i mogącym nas wywieść z niedoli i zależności ekonomicznej — podają solidarnie dłoń tym współwyznawcom miejscowym, którzy rak nie zakładają, aby do tego przez samą przyrodę zsyłane go nam oswobodzenia nie dopuścić. Wiemy, jakich orgij spekulacyjnych, paskarskich dopuszczają się dzisiaj szmuglerzy żydowszy na polskim urodzaju, możemy się spodziewać już zgola „koncertowej“ li-

chwy, gdy do nich przyłączą się towarzysze rosyjscy.

A sklepy, a pokatny handel walutami, a wykupno nieruchomości, słowem dezorganizowanie naszego stanu posiadania na każdym kroku!...

Tu oczywiście społeczeństwo musi wyteżyć wszystkie rozporządzalne siły, aby do tego zalewu nie dopuścić a jeśli on jednak nastąpi, bionić się przed jego skutkami wszelkimi środkami.

Anglia i za odroczeniem konferencji waszyn.

— Londyn. (Hayas). „Morning Post“ donosi z Waszyngtonu. Rząd St. Zjednoczonych odrzucił propozycję angielską odbycia wspólnej konferencji przed konferencją w sprawie rozbrojenia.

Główne zadanie jednak obrony Państwa przed żydostwem ze Wschodu spoczywa na rządzie. On tyłko może skutecznie wesprzeć obywatelskie poczynania przez odpowiednie zarządzenia.

Rząd nie może dopuścić, rząd nie dopuści do znieszczenia tworzących się podstaw naszej państwowości przez zalew żydowski.

Józef Rudnicki.

Niemcy przygotowują powstanie w Czechosłowacji.

Praga. (PAT.) „Lidove Noviny“ donoszą z Opatow, że tamtejsi Niemcy od dłuższego już czasu potajemnie zaopatrują się w broń i amunicję. Dziennik

Waszyngton. E. E.) Radio. Ambasador wielkobrytański i japoński przedstawili prezydentowi żądanie odroczenia konferencji w sprawie rozbrojenia.

Katastrofa głodowa w Rosji.

Helsingfors. (Tel. wł.) 2 sierpnia. Z Moskwy donoszą, że fala głodującej ludności rosyjskiej rozlała się obecnie po guberniach centralnych. Uchodźcy z miejscowości dotkniętych nieurodzajem liczą przeszło 6 milionów.

Wstęp do Moskwy został zakazany. W Moskwie ogłoszono stan oblężenia.

20 lipca tłumy wędrujące podeszły do miasta Tambowa, pobiły oddziały wojskowe i zrabowały wszystkie magazyny miejskie i podpaliły miasto.

Ryga. (EE.) Rada ministrów łotewskich postanowiła przyjąć z pomocą Rosji dotkniętej głodem.

Praga. (PAT.) Dzienniki czeskie donoszą z Paryża, że wedle nadeszłych tam wiadomości w okolicy Mezrya i Mińska miała wybuchnąć rewolucja wśród wojsk czerwonych. Oddziały sowieckie, którym polecono stłumić bunt, odmówiły posłuszeństwa. Powstanie objęło całą południową Rosję i szerzy się na całym Kubaniu, nad Donem i na południowym Kaukazie. W okolicy Terek kozacy połączyli się z powstańcami celem wspólnej akcji przeciw sowietom.

Grecy zamierzają obsadzić Konstantynopol.

Konstantynopol. (PAT.) Flota grecka ostrzeliwała fort Sinope.

Paryż. (PAT.) Wedle doniesień dzienników greckich król Konstantyn przybył do Eski Szehr. Spo-

dziewają się, że Gunaris, który za 2 tygodnie ma wyjechać do Londynu i Paryża, poruszy sprawę obsadzenia Konstantynopola przez Grecję.

Komisja rzeczoznawców dla spraw śląskich daleka od jednomyślności.

Paryż. (Tel. wł.) 2 sierpnia. Komisja rzeczoznawców prowadzi swoje prace w sprawie G. Śląska w zupełnej tajemnicy. Jednakże z dobrego źródła donoszą, że komisja jest bardzo daleka od jednomyślności w tej kwestii. Francuscy rzeczoznawcy obstają przy linii gen. Le Ronda, która jest zbliżona do linii Korfanteo — natomiast Anglicy i Włosi proponują linię jeszcze mniej korzystną, aniżeli linia hr. Sforzy.

Rzym. (Tel. wł.) 2 sierpnia. Minister spraw zagranicznych oświadczył w senacie przy omawianiu włoskiej polityki zagranicznej, że Włochy wezmą udział w naradach nad podziałem Śląska i mając na oku swój realny interes, będą się opierać na traktacie wersalskim.

Ponieważ sprawa znajduje się w przededniu rozstrzygnięcia i sytuacja jest bardzo delikatna, wobec tego minister nie może podać żadnych szczegółów.

Warszawa. (EE.) Według wiadomości nadeszłych do Warszawy, włoski minister spraw zagranicznych

Della Toretto czyni starania, aby utrzymać w mocy termin zwołania Rady Najwyższej na 11 bm

GEN. LE ROND W PARYŻU.

Lyon. (PAT.) Gen. Le Rond po przybyciu do Paryża oświadczył, że komisarze angielski i włoski opuścili już Opoie, aby w chwili tak ważnej odbyć konferencje ze swoimi rządami, przyczem gen. Le Rond podkreślił ważność ich referatów dla decyzji mocarstw w sprawie definitywnego rozwiązania kwestii górnośląskiej.

Bytom. (EE.) W powiecie strzeleckim grasują nadal „Stosstruplerzy“, zaopatrzeni w pałki gumowe. Napadają oni ludność polską w celach rabunkowych. Ludność polska tych okolic wobec ciągłych aktów gwałtu, wobec których czuje się bezbronna, zmuszona jest ratować się ucieczką w inne strony. Niemcy dokonują rabunków w oczach swoich oficerów.

Gdańsk. (EE.) Wszystkie zawodowe związki, partii socjalistycznej, socjaliści niezawisli oraz komuniści gdańscy wydali odezwę, wzywającą robotników do podjęcia 24-godzinnego strajku generalnego, na znak protestu przeciw niesłychanemu obarczaniu klasy pracującej nowymi podatkami pośrednimi i bezpośrednimi, przeciw podwyżce czynszu mieszkaniowego, drożyznie artykułów spożywczych, oraz zamierzonej podwyżce cen chleba. Robotnicy żądają natychmiastowej podwyżki płac wszystkim robotnikom i urzędnikom, podwyżki poborów inwalidów, wdów i sierot, podwyższenia renty dla ubogich, oraz udzie-

lenia zapomogi dla bezrobotnych. Strajk ten jest wyrazem jaknajostrejszego protestu przeciw zamachom senatu gdańskiego na prawa i wolności klasy pracującej. Do strajku przyłączyli się wszyscy robotnicy komunikacyjni i zakładów użyteczności publicznej (z wyjątkiem szpitali).

Ryga. (EE.) Do Rygi przybyła eskadra angielska w składzie 1 krążownika i 1 torpedowca.

Ryga. (EE.) Rokowania łotewsko-ukraińskie posuwają się w szybkim tempie, wobec tego już w bieżącym tygodniu oczekiwać można podpisania układu.

Przegląd polityczny

OSZCZERSTWA LUDOWCÓW.

Wczoraj obradował sąd marszałkowski w sprawie oszczerstw ludowców na pp. Adama i Skarbka. Przesłuchano zgłoszonego przez p. Kowalczyka świadka; referenta min. kolei dr. Henocha; w celu udowodnienia, jakoby obaj posłowie interwenjowali na rzecz „Orbisu”. P. Henoch zeznał, że p. Adama nigdy na oczy nie widział, a p. Skarbka był przedstawiony (w r. 1913, a od tego czasu nigdy się z nim nie zetknął).

WYJAZD POSEŁSTWA POLSKIEGO DO MOSKWI.

Skład poselstwa polskiego w Moskwie został ostatecznie ustalony w sposób następujący: p. Roman (Knoll (radca legacji), p. Tomasz Morawski (sekr. I. kl.), p. Jan Wszelaki (sekr. II. kl.). Ogółem w skład poselstwa wchodzi 15 osób. Konsulem generalnym został mianowany p. Kwiatkowski, adwokat z Charkowa; konsulem II. kl. p. Baczyński i agentem handlowym p. Różycki. W skład konsulatu wchodzi 135 osób. Poselstwo polskie ma zająć gmach w którym urzędował dotychczas Duński Czerwony Krzyż. Poselstwo z p. Filipowiczem na czele ma wyjechać dnia 31. lipca br. Do pociągu będzie przyłączone 40 wagonów z żywnością. Razem z poselstwem wyjeżdżają członkowie Komisji rewakacyjnej w liczbie 90 osób z b. ministrem przemysłu i handlu p. Antonim Olszewskim na czele.

Dnia 28. lipca br. z inicjatywy „Polskiego Tow. Wschodniego” przedstawiciele rządu i organizacji społecznych podejmowali wyjeżdżających pp. posła Filipowicza i ministra Olszewskiego w salonach hotelu Europejskiego. Prócz inicjatorów były reprezentowane: Związek Polaków z Białej Rusi, Związek obrony miast Polaków poszkodowanych w Rosji, Związki Polaków z Wołynia, Inflant, Ukrainy i Podola, Centralny Związek przemysłu i górnictwa, Związek przemysłowców w Polsce, Związek pracującej inteligencji, Związek polskich przemysłowców Rosji oraz niektóre banki warszawskie. Rząd reprezentowali pp.: Skirmunt, Chrzanowski, Raczkiewicz, Darowski, Strassburger, Zaknowski, Bertoni i inni.

ZMIANA STANOWISKA LITWINÓW?

W Berlinie rozeszła się pogłoska, że rząd litewski zmienił zajęte poprzednio stanowisko i postanowił wbrew swemu oświadczeniu wysłać do Brukseli przedstawiela na rokowania w sprawie polsko litewskiej. Przedstawicielem tym ma być p. Naruszewicz, litewski charge d'affaires w Londynie. P. Naruszewicz podobno wyjechał już do Brukseli.

O PRZYSZŁYM GABINECIE CZECHOSŁOWACK.

„Prager Presse” donosi, że znowu wyłonił się plan zastąpienia rządu urzędniczego, rządem parlamentarnym. Swego czasu, plan ten upadł, ponieważ rozwiązanie problemów, które wtedy były na porządku dziennym, zupełnie absorbować siły partii politycznych. Gdy starania zastępców partii, aby stworzyć wielki program pracy nie dały żadnego rezultatu, rząd urzędniczy wypracował program o mniejszym zakresie i to ustaliło stanowisko tegoż rządu. Polityczne partie dały swoje poparcie rządowi i wspólnie z nim pracowały.

Ponieważ prace przygotowawcze do sesji parlamentu są ukończone, znowu wysuwa się na pierwszy plan zagadnienie, jakim ma być przyszły rząd.

W połowie sierpnia, po powrocie prezydenta i po ukończeniu sesji izby posłów, na której zostaną prawdopodobnie rozwiązane najpilniejsze zagadnienia, rozpoczyna się narady nad parlamentaryzacją rządu. W najbliższym czasie odbędzie się kongres partii socjalno-demokratycznej, na którym zostanie umówiona sprawa wzięcia udziału także partii wraz z burżuazyjnymi partiami czeskimi w rządzie koalicyjnym.

W czeskich kołach politycznych mówi się o tem, że nie zostanie powołany do życia gabinet koalicyjny we właściwym tego słowa znaczeniu, lecz złożony z polityków i fachowców. Wyłaziły niepolityczne bytby w tym gabinecie prowadzone przez fachowców urzędników, a ministerja, które mają znaczenie polityczne obsadzonoby politykami.

LENIN I TICHON.

Jak wiadomo z depesz, patriarcha wszechrosyjski Tichon zwrócił się do anglikańskiego biskupa Canterbury z prośbą o zorganizowanie pomocy dla głodnych w Rosji. Z tego powodu niewymieniony z nazwiska niedawny przybysz z Rosji zakomunikował redakcji „Rzeczpospolitej” wiadomość następującą:

Miedzy Leninem a Tichonem istnieje od dłuższego czasu porozumienie i współdziałanie. Stale odbywają oni z sobą narady. Ślady tego porozumienia są widoczne. W szczególności:

1. Odezwa obecna do arcybiskupa Canterbury w Anglii i arcybiskupa New-Yorku w Ameryce wysłana została w porozumieniu z Leninem drogą iskrową, jednocześnie z wezwaniem Gorkija do wszystkich narodów świata z prośbą o pomoc dla dotkniętej klęską głodu ludności.

2. Władze duchowne uznały orzeczenie rozwodowe władz sowieckich.

Kino LEW n3408 Dziś we wtorek dnia 2 sierpnia b. r. PO RAZ OSTATNI
V-fa i ostatnia seria „JUDEKA” PRZEBACZENIE.
Od środy nowy ispaniały program. — — — — — Sala znakomicie wentylowana.

3. Patriarcha wydał rozporządzenie w przedmiocie zamiany używanych wyłącznie do konsekracji komunij maki pszennej i wina na makę żytnią i sok zórawinowy.

4. Rząd sowiecki zezwolił duchowieństwu prawosławnemu na zabranie do cerkwi prawosławnych kościelnych dzwonów wywiezionych z Polski.
Jest to zatem porozumienie wcale już szerokie.

Tokio a Waszyngton.

„Eclair” zamieszcza artykuł współpracownika gazety tokijskiej „Jiji” Yoshimo, omawiający sprawę konferencji waszyngtońskiej. Ze względu na to, że artykuł ten jest odzwierciedleniem oficjalnego nastroju Japonii co do przyszłej konferencji podajemy go w przekładzie.

„Kwestja Oceanu Spokojnego jest to określenie bardzo ogólnikowe i bardzo rozciągliwe; można podciągnąć pod nie mnóstwo zagadnień. Zrozumiałem jest, że Japonia zanim przystąpi do dyskusji, pragnie poznać, w jakich granicach dyskusja ta będzie się obracała. Żaden rząd nie może wstąpić na drogę, o której nie wie dokąd prowadzi. Wszystkie sprawy, związane z Oceanem Spokojnym, mają dla Japonii pierwszorzędą wagę. Od niektórych są jej żywotne interesy wprost zależne. Tak się ma z temi sprawami, które łączą się z problemami ekonomicznymi, finansowymi, lub które stoją w związku z samoobroną narodową.

Ocean Spokojny nie tylko zresztą uderza o wybrzeże azjatyckie; fale jego dosięgają również i brzegów amerykańskich. W problemie Oceanu Spokojnego można zjednoczyć wszystkie problemy obu tych brzegów. Sfery oficjalne w Tokio zgodziłyby się chętnie na poddanie pod dyskusję niektórych problemów nawet mimo ich zawilosci. Chodzi tu o: zasadę otwartych drzwí, równości w traktowaniu wszystkich narodowości, zagadnienie imigracji do Kalifornii i Kanady, oraz — jak mówią Anglo-Sasi — „equal opportunity” w Ameryce centralnej i południowej. Czy Stany Zjedn. zgodziłyby się na to, aby w Waszyngtonie omawiano kwestję imigracji, lub też doktrynę Monroe’go? Można z góry prawie napewno powiedzieć, że nie. Tego rodzaju projekt Amerykanie odrzuciliby bezwzględnie.

Dlatego — już dzisiaj można przewidzieć — w Waszyngtonie będzie omawiana przede wszystkim „azjatycka strona” zagadnienia Oceanu Spokojnego. To jest powodem zaniepokojenia w Japonii i żądania z jej strony, ażeby podano do wiadomości japońskiego rządu program konferencji. W japońskich sferach liberalnych przyjęto z zadowoleniem pomysł Hardinga. W kołach tych panuje przekonanie, że już najwyższy czas na zlikwidowanie wszystkich zagadnień, których rozwiązanie przyczyni się do usunięcia trudności, w które obecne naprężone położenie światowe nazbyt obfituje. Partja liberalna domaga się zresztą od całych miesięcy zmiany japońskiej polityki w Chinach i wschodniej Syberji.

Nie tak bezkrytycznie patrzy na sprawę konferencji japoński rząd, na którego barkach spoczywa cały ciężar odpowiedzialności. Żywi on pewne skrupuły. Przede wszystkim chodzi mu o to, żeby decy-

dując się na udział w konferencji, nie czynił wrażenia, że robi to pod presją niektórych mocarstw. Następnie nie ukrywa, że dyskusja tego rodzaju ma swoje strony ujemne. I to liczne.

Konferencja, na której mają być omawiane tak ważne sprawy, nie można w przeciągu kilku dni zaimprowizować. Do rozwiązania ciężkich problemów, nie wystarczy zwołanie zainteresowanych stron i posadzenie ich przy stole, przykrytym klasycznym zielonym sukniem. Należy stronom tym poprzednio dać wskazówki, to znaczy umożliwić im owocne prowadzenie dyskusji i możliwość osiągnięcia zgody. Czy konferencja taka, jaką projektuje waszyngtoński rząd, jest naprawdę najprostszym sposobem dojścia do zgody?

I czy, jeżeli konferencja ta po kilku miesiącach nie da żadnych pozytywnych wyników, nie będzie to ze szkoda dla sprawy pokoju, w której obronie została zainicjowana? Bezpłodne dyskusje zawsze pozostawiają atmosferę ciężką i przeładowaną elektrycznością. Nic nie jest w stanie temu zaradzić.

To są skrupuły, nad którymi zastanawia się japoński rząd. Skrupuły te — jak widać — nie tyle odnoszą się do problemów, nad którymi ma się toczyć dyskusja, co do powodów natury zewnętrznej.

Jeżeli chodzi o same problemy, to japońscy mężowie stanu są zdania, że konferencja niema danych, aby zajmować się sprawami, które zostały rozwiązane na podstawie bezpośredniego porozumienia zainteresowanych państw, a także prawa, nabyte mocą traktatów, nie mogą być na konferencji kwestionowane; chodzi tu w szczególności o Szantung i postanowienia traktatu wersalskiego.

Z tego jednak nie wynika, żeby Japonia kategorycznie sprzeciwiała się załatwieniu kwestji spornych, przez bezpośrednie przyjazne porozumienie z krajami, w grę wchodzącymi. Wystarczy przypomnieć, że rząd tokijski pierwszy zwrócił się do rządu pekińskiego z propozycją ugodowego i jaknajszybszego załatwienia rozgłoszonej sprawy Szantungu. Ze strony japońskiego rządu wyszła również propozycja cofnięcia — pod pewnymi warunkami — wojsk japońskich z tej prowincji.

Co się tyczy wyspy Yap, polityczne sfery Tokio byłyby zadowolone, gdyby mogły, w bezpośrednich układach Japonii ze St. Zjedn. sprawę tę korzystnie dla całego świata rozwinąć.

Rozważywszy to wszystko, należy przyjąć myśl prez. Hardinga, tak jak na to zasługuje. W Tokio — jak zresztą w całym świecie — wysoko jest ceniona inicjatywa męża stanu, który pragnie położyć kres obecnej ciężkiej sytuacji przez zwołanie konferencji, mającej doprowadzić do ogólnej zgody.

W sprawie odbudowy w województwie tarnopolskiem.

Umieszczone przez jednego „ze znawców dla spraw odbudowy” uwagi z powodu mojej korespondencji z 14. bm. zniewalały i mnie do sprecyzowania niektórych punktów krytyki.

Pozostawiając na uboczu osobę p. dyrektora tarnopolskiej dystrykcji osiedli oraz p. dozorcy przez szanownego autora zalety p. Wawkonowicza, wśród których z całym naciskiem podnosi jego czystość rąk, przeznaczenie ani słowem nie kwestjonowaną — uważam jednak tłumaczenie dystrykcji błędami i znanymi dystrykcji nadzycami ze strony podwładnych jej organów jako niebardzo wytrzymałe krytyki.

Nie wdając się jednak w polemikę — stwierdzam tylko na podstawie własnego spostrzeżenia:

1) że materiały przysyłane do powiatowych biur odbudowy są najczęściej tak liche, że kompletnie nie nadają się do odbudowy.

2) że zamawianie wszystkich materiałów budowlanych zaręczowane jest wyłącznie samej dystrykcji osiedli.

3) że przy edtorze tych materiałów zdarzają się tarcia pomiędzy dystrykcją a biurami odbudowy, które nieraz rzeczywiście przynowomiu zamówionych przez dystrykcję materiałów remonstują.

4) że wiele spraw związanych z odbudową jest przez dystrykcję traktowanych w sposób biurokratyczny a nieraz i ni fachowy.

5) że dystrykcji tarnopolskiej brak sił odpowiednio ukwalifikowanych do odbudowy monumentalniejszych zwłaszcza budynków publicznych i że strony interesowane bywają wysyłane przez dystrykcję z tego powodu do bardzo drogiej architektów prywatnych.

N. Sz.

Kto jeździ salonkami.

W pismach warszawskich czytamy:

Tyle się pisze mówi i pisze o oszczędności ze strony państwa. Wszystko to jest grochem, rzuconym na ścianę. Przeróżni dygnitarze, niocni w protekcje i stosunki, ani myślą liczyć się w praktyce z wymaganiami oszczędności. Dobrze to dla innych, nie dla nich.

Kolej, jak wiadomo, daje miliardowe deficyty. Zato jazda wagonami salonowymi kwitnie.

Krakowski „Głos Narodu” świeżo donosi:

„Dwaj kierownicy dwu departamentów w min. kolei żel. (pp. Czapski i Müller), zdążając jednym pociągiem i do jednego miejsca, biorą każdy dla siebie osobną salenkę.

Naczelnik wydziału w min. kolei żel. (młodzieńki p. Galecki), odwożąc matkę do kąpiel — bierze salenkę z powrotem — rozumie się — znowu salenkę.

P. delegat Galecki jadąc na urlop, a więc prywatnie — jedzie w salonce, wracając także w salonce, a ponieważ przykrzy się człowiekowi samemu, więc zaprasza sobie żydów do towarzystwa.

Jeden z dygnitarzy kolejowych znowu, zdaje się z tego samego powodu — będąc nieco wybredniejszym i odznaczając się artystycznymi upodobaniami — doбира sobie towarzystwo kobiece.

P. Suchanek, który niedawno powędrował do Warszawy szukać tam ministerjalnej kariery, co tydzień prawie rżnie sobie salonką z Warszawy do Sącza w odwiedziny do swych czerwonych towarzyszy, o których względy zabiega wszelkimi sposobami, jako doniemany kandydat na posła z ramienia PPS. w Nowym Sączu.”

Zw. Lud. Nar. wobec rządu.

[Mowa pos. St. Grabskiego, wygłoszona w Sejmie dn. 29 lipca w dyskusji budżetowej].

Gospodarka finansowa.

Wysoka Izbo.

Budżet państwa — to w cyfrach wyrażony obraz działalności państwa, nie tylko gospodarki skarbowej, nie tylko całej wewnętrznej gospodarki państwowej, administracyjnej, szkolnej, wojskowej, lecz również i polityki zagranicznej. I to nie tylko dlatego, że w budżecie ma każde ministerstwo swoją pozycję w rozrachunkach i dochodach państwowych, ale przede wszystkim dlatego, że stan skarbku, wynikający z zestawienia budżetu, jest zawsze skutkiem całokształtu życia państwowego, całokształtu jego polityki wewnętrznej i zewnętrznej, a z drugiej strony znowu od stanu skarbu w wysokim stopniu zależy zarówno ekonomiczne życie w kraju, jak i pozycja państwa w świecie międzynarodowym. Więc przy pierwszym ogólnym rozpatrywaniu budżetu zadaniem Sejmu jest zastanowić się nie tylko nad podstawami gospodarki skarbowej, ale i nad całą działalnością państwa.

I jeżeli stan skarbu wypływa z rozpatrzenia budżetu, że, jeżeli widzimy wielki deficyt, to świadczy to o tem, że całe życie państwowe jest zbudowane na błędnych podstawach i że dla polepszenia sytuacji skarbowej trzeba przeprowadzić gruntowną naprawę całej wewnętrznej i zewnętrznej polityki państwa.

Przedłożony nam budżet wskazuje, że mamy deficyt naprawdę bardzo duży, że ten deficyt pokrywamy ciągle tylko nowymi emisjami pieniądza papierowego i że nie jest to skutkiem tego, by zawiodły pewne poszczególne tylko źródła dochodów, czy że jakieś nieprzewidziane wypadki zmusiły nas do nadmiernych takich czy innych poszczególnych wydatków, ale że ten wielki deficyt i to pokrywanie go ciągłymi emisjami pieniądza papierowego jest niejako już normą naszego życia skarbowo-budżetowego. Wprawdzie pan minister skarbu przedstawił w przedłożonym nam budżecie i w swoim przemówieniu rzecz tak, iż w budżecie normalnym mamy jakoby tylko 13 miliardów deficytu, a cały zresztą po za tem niedobór miliardów to jest deficyt nadzwyczajnego budżetu. Rezultat taki osiągnął p. minister skarbu tem, że zaliczył do nadzwyczajnego budżetu cały szereg pozycji, które są pozycjami wydatków normalnych.

Zaliczył przede wszystkim wszystkie wydatki inwestycyjne do nadzwyczajnego budżetu, a przecież państwo w normalnych zupełnie stosunkach musi przeprowadzać również cały szereg tych właśnie inwestycji. Jeżeli w budżecie ministerstwo kolei zalicza się 11 miliardów, co nie jest w stosunku do całości budżetu wydatków ministerstwa kolei tak olbrzymią sumą do budżetu nadzwyczajnego, to muszę powiedzieć, że nie ma żadnej racji do przypuszczenia, by w przyszłym roku takich wydatków inwestycyjnych ministerstwo kolei nie musiało podjąć. Dobrze będzie, jeżeli nie będzie musiało w 1922 r. podjąć jeszcze większych wydatków inwestycyjnych.

Tak samo zdaje mi się przesadnie optymistycznym, gdy pan minister skarbu 32 miliardy budżetu wojennego z ogólnej sumy 61 miliardów wydatków ministerstwa wojny zalicza do budżetu nadzwyczajnego. Życzyć sobie możemy jaknajbardziej zmniejszenia budżetu wojennego, ale czy rzeczywiście zmniejszą się w przyszłym roku o całe 32 miliardy, trudno mi te nadzieje uznać za uzasadnione.

To samo dotyczy i 5 miliardów wydatków ministerstwa robót publicznych, uznaných za nadzwyczajne. O ile się nie zmieni cały system gospodarki państwowej, to w rzeczywistości okaże się wydatków zwykłych o 30 do 40 miliardów więcej, niż ich zaliczono w budżecie.

Z tak wielkim deficytem, z pokrywaniem go nieustannymi emisjami pieniądza papierowego można gospodarować rok, dwa, może trzy lata, ale przy tego rodzaju gospodarce, wcześniej czy później, musiaby stanąć przed państwem widmo katastrofy. Na tę katastrofę liczą nasi przeciwnicy. Nasi wrogowie pozwalają sobie głośno już dziś poddawać w wątpliwość, czy państwo polskie długo istnieć będzie.

Jesteśmy pewni, że te rachuby ich na naszą katastrofę finansową zawiodą tak samo, jak zawiodły w przeszłym roku ich rachuby na naszą katastrofę wojenną. Jestem pewien, że gdy naród nasz uświadomi sobie niebezpieczeństwo, w jakim się pod względem skarbowo-gospodarczym znalazła Rzplita, znajdzie w sobie dość energii ofiarności i rozumu, ażeby wczas z błędnej drogi nawrócić, aby wczas przeprowadzić uzdrowienie naszej gospodarki skarbowo-gospodarczej tak samo jak rok temu znalazło społeczeństwo w sobie najpierw dość porywu patriotycznego, a potem decyzję zawarcia wczas pokoju, ażeby naprawić błędy ówczesnej polityki wojskowej i zagranicznej. Lecz właśnie dlatego tego jestem pewien, że nas nie przerażają krakania berlińskie o „sezonowe państwo“ i echa ich w Londynie, gdyż wiemy dobrze, jakimi zasobami olbrzymich bogactw naturalnych rozporządza nasz kraj i jaka jest pracowitość naszego narodu.

Potrzeba krytyki.

Dlatego właśnie uważamy, iż powinniśmy tu w Sejmie i nie tylko w Sejmie, ale również i przed całym społeczeństwem, nie oglądając się na nic innego, jak tylko na prawdę przeprowadzić gruntowną krytykę dotychczasowej naszej gospodarki państwowej. Bo tylko gruntowna krytyka prowadzi następnie do gruntownego uzdrowienia.

Stronnictwo, w imieniu którego mam zaszczyt przemawiać, stoi w opozycji do Rządu. Ale opozycja ta nie polega na tem, byśmy wołali: „usuńcie się“, gdyż chcemy zająć wasze miejsce. Jesteśmy bowiem przekonani, że nie nadmiar, ale brak ludzi dla spełnienia tych wielkich zadań, jakie przed państwem stoją, daje się na każdym kroku odczuwać. Więc ani nikogo odsunąć od pracy państwowej ani tem mniej usunąć go za nawias życia politycznego, nie zamierzamy.

Związek ludowo-narodowy jest w opozycji przeciwko systemowi rządów, systemowi, zdaniem naszym, złemu, przede wszystkim dlatego, że sprowadza ona w naszym życiu politycznym, nie zjednoczenie sił, ale rozbieżność i walki społeczno-polityczne o te korzyści, jakie Rzeczpospolita obywatelom swoim dawać może.

Dlatego też krytyka, którą zamierzam przeprowadzić, krytyka naszego życia państwowego i naszego systemu rządów, ma na celu nie oskarżenie czy to osób czy partii, ale wskazanie, przyczyn i źródła złego ażeby przez to jaśniejszą się stała droga do leczenia tego zła prowadząca.

Cechą zasadniczą przedłożonego nam przez Rząd budżetu jest:

Operujemy olbrzymimi sumami nieskończenie większymi, aniżeli te, które rok temu operowaliśmy. Mówi się w budżecie ciągle o miliardach, dziesiątkach miliardów, setkach miliardów. Jesteśmy państwem miliardów, przynajmniej o ile chodzi o urzędy państwowe, ale nie dlatego, ażebyśmy się wzbogacili, tylko dlatego, że jednostka monetarna, w której wyrażamy te sumy, jest tak bardzo mała. Żyjemy pod znakiem nieustannego spadku waluty. I w przedłożonym tu budżecie i w przemowie p. ministra skarbu nie widzimy zaś nic coby wskazywało, że spadek waluty będzie zatrzymany. Ale dopóki spadek waluty trwać będzie, to po 1) wszelkie budżety będą iluzoryczne, żadne pozycje dochodów i rozchodów zawarte w preliminarzu budżetowym realizowane nie będą; 2) życie gospodarcze iść będzie przede wszystkim

pod znakiem spekulacji walutowej, spekulacji, która zabija zdrowy przemysł i handel; 3) drożyzna będzie rosła mimo wszystko ciągle i nie da się stworzyć jakiejś choćby normalnie funkcjonującej administracji, bo najgenialniej pomyślane okólniki ministerjalne nie stwerczą dobrej administracji z urzędników, wskutek drożyzny przymierających pógłodem.

Drużną zasadniczą cechą naszego budżetu, to jest niepomniemnie wielka ilość ludzi, będących na utrzymaniu państwa (głos: Tak jest). Wskutek fałszywego etatyizmu nałożono na państwo zadania, do których państwo nie jest powołane, zadania, którymi nie posiadała nawet administracja starych, świetnie zorganizowanych państw, co dopiero nasza rozpoczynająca swoją organizację młoda administracja polska.

Trzecią wreszcie zasadniczą cechą naszych finansów jest niepomniemnie mały wpływ przychodów skarbowych w porównaniu z olbrzymimi rozchodami. Zbyt małe dochody, zbyt duże rozchody sprowadzają oczywiście nieunikniony deficyt. Deficyt ten się pokrywa, jak powiedziałem, wyłącznie niemal emisją coraz to większą pieniędzy papierowych. W wyniku tego mamy spadek nieustanny waluty.

Spadek waluty.

Ala nie wyczerpuje to kwestii, bo spadek waluty u nas idzie szybciej aniżeli wzrost liczby znajdujących się w obiegu pieniędzy papierowych. Świadczy to, że poza emisją pieniędzy papierowych jest jeszcze inna przyczyna, która sprowadza spadek naszej waluty. Ta przyczyna polega na dwóch momentach. Przede wszystkim sprowadza ten tak szybki spadek waluty zły bilans handlowy, a następnie brak zaufania w świecie do naszego państwowego życia. P. minister skarbu przyznał jednak, że główną przyczyną spadku waluty naszej jest ten drugi czynnik, tj. brak zaufania świata do naszej Rzeczypospolitej. Istotnie najgorszy moment dla naszego bilansu handlowego już minął, bilans handlowy nasz się poprawia po woli, ale spadek waluty nie ustaje, owszem, nawet bieg jego jest coraz szybszy (p. Diamand: i przez to bilans handlowy się pogarsza). Ale p. minister skarbu przewidując, że brak zaufania do naszego państwa przede wszystkim powoduje ów tak szybki spadek waluty, pociesza nas, że winni temu są tylko zewnętrzne okoliczności i że winną jest temu przede wszystkim okoliczność, iż jeszcze nie mamy ustalonych granic i że nieprzyjaciele nasi rozpuszczają pogłoski, jakobyśmy jeszcze w nowo wojenne przedsięwzięcie mogli być uwikłani. Gdyby tak było naprawdę to w takim razie spadek naszej waluty powinien być najsilniej i najszybciej objawiać się w chwilach najkrytyczniejszych dla naszego państwa. Tymczasem w chwili najazdu bolszewickiego waluta nasza stosunkowo dobrze się trzymała.

Natomiast zawarcie pokoju z Rosją bolszewicką, które jednak ustaliło najważniejsze i największe zagrożenia naszych granic i znakomicie zmniejszyło niebezpieczeństwo nowych powłok wojennych, na poprawienie naszej waluty wcale a wcale nie oddziaływało.

A więc widoczne jest, że przyczyny tego niezauważania nie leżą tylko w zewnętrznych niezależnych od nas okolicznościach, ale płyną one z charakteru kierunku naszego politycznego życia. To jest przykro sobie powiedzieć, a szczególnie przykro powiedzieć to nationaliście, jakim jestem. Ale ukrywanie prawdy przed sobą i spędzanie trudności, w jakich jesteśmy, tylko na jakiś nieszczęśliwy nas los i na te ciągle zewnątrz przeciwko nam idące przyczyny (głos na lewicy: Opatrzność!) to jednak nie jest droga, która prowadzi do zbudowania silnego państwa. Trzeba umieć prawdę śmiało patrzeć w oczy, bo tylko wtedy dojdziemy do poprawy istniejących niedomagań.

(C. d. n.)

Nasze źródła i uzdrowiska a walka z gruźlicą.

Na zakończenie słów kilka w bardzo aktualnej kwestii, która jest poniekąd uzupełnieniem uwag i intencji wyżej poruszonych.

Chodzi tu o tak zwaną dyscyplinę odpluwania, kamień węgielny dla walki z gruźlicą i podstawę rozwoju naszych zdrojowisk i uzdrowisk. Jakkolwiek bowiem teoretycznie mogłoby się przyjąć, że zdrojowiska i uzdrowiska nasze jadą się podzielić na takie, które specjalnie i wyłącznie, akcji przeciwgruźliczej — i takie, które różnorodnym innym celom służą — to jednak w praktyce ściśle rozgraniczenie osób gruźliczych i niegruźliczych w zdrojowiskach i uzdrowiskach przeprowadzić się nie da.

Sprawa rozgraniczenia gruźliczych od niegruźliczych jako wstępny i zasadniczy akt walki z gruźlicą, zdawna zajmując umysły odnośnych szermierzy i wodzów, była ona też przedmiotem obrad wszystkich walce z gruźlicą poświęconych zebrań, zjazdów i kongresów tak w czasach przedwojennych jak i wśród wojny.

Na kongresie w Badenie 1916 r. gdzie obradował świat lekarski ówczesnych Niemiec, Austrii, Turcji i Bułgarii jeden z reprezentantów Budapeszteńskiego Uniwersytetu zaryzykował nawet hypotetyczne twierdzenie, że wobec tego, iż gruźlicę dzielimy na uleczalną i nieuleczalną a dalej idąc nieczynną i otwartą tj. w wysokim stopniu zakaźną — teoretycznie wskazanem byłoby, że ostatnia, jako nie dająca się inaczej od

społeczeństwo oddzielić skazać na wymarcie (ausstreben lassen), jak się wyraził Spotkał się jednak z uwywym protestem wszystkich następnych mówców, protestem opartym na twierdzeniu, że właśnie zadanie wiedzy i sztuki lekarskiej jest ratować choćby szczątki życia najbardziej nawet upośledzonych istot, nie mniej życia ludzi, u których częstotliwość jeden tylko ten narząd oddechowy niedomaga, ludzi, wśród których (jak to często wśród suchotniczych osobników się zdarza) znajdują się niejednokrotnie najwybitniejsze indywidualności, genialne jednostki, przodownicy w dziedzinie wiedzy, literatury, muzyki, sztuki itp., których kontakt ze społeczeństwem jaknajbliższy i najczęstszy raczej jest pożądanym. — (Rozdział ścisły tego rodzaju byłby też w praktyce zupełnie niewykonalny).

Nie wytrzymuje też ścisłej krytyki projekt przedstawiony w referacie o przesłaości Zakopanego wygłoszony na tamże odbytej ankiecie w listopadzie 1919 r. — a usiłujący zaradzić złemu przez podział Zakopanego na część sanatorialną i część tarystyczną.

Taki podział bowiem ściśle nie da się przeprowadzić — a sanatoria w istocie rzeczy zaledwie małą częścią gruźliczych mogą pomieścić, których ostatecznie uwięzić tam nie można.

Dalej już zmierzają postulat Tow. Lekarskiego łwowskiego zgłoszony na wyż wspomnianej ankiecie! by każdy przybywający do Zakopanego wylegitymował się świadectwem lekarskim, przywiezionem ze sobą, w którym rodzaj jego choroby i wogół stan zdrowia byłby dokładnie podany.

Wszystko to jednak półśrodki definitywnie sprawy nie rozstrzygające.

Natomiast znane są fakta: W St. Blasien egzystu

je od lat przeszło 30 sanatorium dla otwartej gruźlicy, w którym dzięki ściśle przestrzeganej dyscyplinie odpluwania i odkażania nie było dotychczas ani jednego przypadku zakażenia się wśród służby lub lekarzy.

W początkach wojny założono w Wiedniu u stóp Wiener-Waldu olbrzymie sanatorium na 1700 łóżek dla żołnierzy zarówno ze zmianami nieczynnymi, jak i otwartą gruźlicą, którzy przebywali tam niemal razem, a jednak dzięki ściśle dyscyplinie odpluwania i odkażania przypadków zarażenia się nie było.

Podobnie zorganizowane jest wzorowe sanatorium na 200 łóżek w Passau na Morawach i wiele innych, których urządzenia odnośnie miały sposobność osobiście oglądać.

W zasadzie polega ta dyscyplina odpluwania na wykluczeniu zupełnem możliwości dostania się pyłu gruźliczego do pyłu ziemi czy też podłogi w mieszkaniu; przez to, że każdy płucący, obowiązany jest nosić ze sobą w dzień odpowiednio skonstruowaną spluwaczkę, w nocy mieć inną na stoliku przy łóżku, które naprzemian są w odpowiednich instalacjach w tak zwanych „autoklawach“ gruntownie odkażane.

Tak zwaną infekcję kropelkową — polegającą na tem, że osoby gruźlicze przy kaszaniu, kichaniu, głosnym mówieniu itd. rozsiewają w drobniutkich z ust dobywających się kropelkach, miliony i miliardy praktyków przedostających się z łatwością na otoczenie a zwłaszcza ściany pokoju chorego i inne przedmioty, zwalczać należy z jednej strony przez przystosowanie tychże przedmiotów do łatwego odkażania ich, przez nadanie im gładkiej i śliskiej powierzchni wolnej zupełnie od szpar szczelin i wszelkiej porowatości. Z drugiej zaś strony przez świadome celu zaskanianie ust, naturalnie nie ręką, jak to zalecało na

GŁOSY PUBLICZNE.

Na trwogę.

Wołanie na trwogę w chwili obecnej nie jest przedwczesne, wobec obójności z jaką czoł przy-
muje smutne wieści, nadchodzące ze wschodu lub ze
wsch. gdzie spekulanci wykupują zboże.

W zapowiedzi rządowej o nadzwyczajnych uro-
dzajach zapomniano nadmienić, że wskutek obecnej
suszy, na lekkich ziemiach słońce wypaliło ziemniaki,
warzywa i paszę, że w znacznej części Kongresówki
przedstawia się to zniszczenie ziemopłodów katastro-
falnie.

Choć zboża byłoby dość, to jednak wobec wy-
kupywania go przez lichwiarzy, wobec braku innych
pokarmów w niektórych okolicach, wobec powypala-
nia zimowych ziemniaków; perspektywa wyżywie-
nia ludności podczas zimy tegorocznej nie przedsta-
wia się pocieszająco.

Gdy głód, cholera i dżuma dziesiątkuje w dal-
szych guberniach Rosji ludność, żydowska ucieka
na zachód, a Polska staje się pierwszą nadzieją tych
wszystkich uchodźców żydowskich szukających rat-
unku.

Mamy ich przyjąć czy odpędzić? Nakarmić i le-
czyć, czy patrzeć na zamieranie i rozpowszechnianie
zarazy? Fatalne, powikłane stosunki, stawiają rząd
polski i całe społeczeństwo nasze w tragicznej poło-
żeniu.

Odybyśmy mieli w naszym państwie stosunki u-
regulowane, gdybyśmy mieli w obecnej chwili rząd
dostatecznie utrwalaony i oparty na pozytywnych do-
wodach współpracy ze społeczeństwem polskiem,
możnaby jeszcze marzyć o zamknięciu granicy przed
uchodźcami i przed lichwiarzami, wywożącymi zboże,
a po obliczeniu, wiele żywności potrzeba będzie dla
własnej ludności, moglibyśmy zbywającą resztę od-
dać bliżnim, głodującym w Rosji.

Ale komu oddać? Uchodźcy są niezorganizowani,
wymagają trwałej opieki, a zboże musiałoby być
sprawiedliwie rozdzielane. Gdyby nawet był porzą-
dek w Rosji, pomoc Polski po i względem odstąpienia
żywności byłaby zaledwie kroplą w ogromnym mo-
rze nasyżki. Ale obecnie, wobec bezprawia tam
panującego, możemy być pewni, że uchodźcy wygło-
dzą Polskę, sami się dostatecznie nie nakarmią a
wprowadzą do nas część swojego chaosu chorób i
nieszczęść, tam panujących.

Na trwogę więc wołajmy, ażeby obudzić zawcza-
su społeczeństwo polskie, albowiem sytuacja jest na-
zwyczaj groźna.

Polska poraz drugi jest wystawiona na ciężką
próbe. W roku ubiegłym w walce ciężkiej zatrzymała
nad Wisłą watahy bolszewickie; w tym roku ma na
swych granicach wschodnich usypać wały obionne
przed dżumą, cholera, głodem i wszechludzką zaglą-
dą, któraby, w myśl hasła bolszewickich, miała przez
Polskę przedostać się na cały świat.

Gdybyśmy — broń Boże — nie mieli znaleźć
środków obronnych, gdybyśmy pozwolili wygłodzić
Polskę, gdybyśmy nie dostali z zagranicy środków
leczniczych, gdybyśmy nie opanowali wewnętrznej
niezgody, gdybyśmy nie mieli silnego rządu, pracują-
cego zgodnie z całym społeczeństwem, w tym prze-
łomowym ciężkim okresie, to że zgrozą widzimy, iż
pozwolimy na żywem ciele Polski dokonać ekspery-
mentów, które zgubiły już Rosję.

Czy na tle nieładu, ciemnoty szerokich mas, za-
ochlanności bogaczy wojennych, dany rozwinąć się

terenem zakopiańskim, ale ręka zaopatrzona w odpo-
wiednio impregnowaną chusteczkę, którą nosić nale-
ży w przystosowanym do tego woreczku i z tymże
razem oddawać do okazywania; — co zresztą znalazło
już praktyczne zastosowanie w sanatorjach szwajcar-
skich, szwedzkich, norweskich itp.

Co do okazywania ścian i przedmiotów należy też
wspomnieć o skonstruowanych specjalnie do tego ce-
lu przez prof. Draegera aparatach tak zwanych rozpy-
laczach, zlewających idealnie rozpylony płynem od-
każającym, wskazane powierzchnie a wprawianych
w ruch wibrujący prądem elektrycznym. Aparaty te
zagranicą znalazły również szerokie praktyczne za-
stosowanie.

Naturalnie nie można tu zapominać też o innych
mniej częstych drogach zakażenia a temsamem o ści-
ślim okazywaniu bielizny, pościeli, odzieży, bielizny
stołowej, naczyń i sprzętów do ledzenia, gotowania i
picia, tem samem i różnorodnych dla celów powyż-
szych skonstruowanych aparatów i instalacji.

Ośrodek oddzielnej rozprawy wymagałaby też
kwestja zmodernizowanej kanalizacji zapewniającej na
hygienicznych i sanitarnych premissach oparty od-
pływ wszelkich wyzwyń wydala ludzkich.

Przemilczeć nie można doniosłego postulatu zgło-
szonego z ramienia Lwów. Tow. Lekarskiego na wy-
wspomnianej ankiecie w Zakopanem by wobec możli-
wości szerzenia się gruźlicy, zwłaszcza wśród dzieci,
przez mleko chorych na pełicę krów, zorganizowano
w zdrojowiskach i uzdrowiskach wzorowe obory pod
ścisłym fachowym nadzorem. W myśl tegoż postulu-
tu należy też zorganizować policję sanitarną w zdro-
jowiskach i uzdrowiskach, któraby czuwała nad ści-
śłym wykonaniem wszelkich wy- wskazanych zarzą-
dzeń.

Dr. Zygmunt Dąbelski.

tajemniczymi mocami, które przygotowują w Polsce
odpowiedni teren dalszej inwazji bolszewizmu w głąb
Europy?

Poraz drugi ma Polska zasłonić Europę przed
zagładą. W roku ubiegłym okazano nam pewną po-
moc w tych zmaganiach. Ale zawczasu o nią zale-
gano i zagranicą dostatecznie rozumiano potrzebę ta-
kiej pomocy.

W tym roku, choć druga fala bolszewickiej de-
strukcji wojska się w granice Polski, wysyłając jako
swoje ofiary pierwsze patrole, mnogie rzesze gło-
dnych i zakażonych uchodźców, Europa spokojnie na
to patrzy i nie zdaje sobie sprawy z tego co się dzie-
je. A my, politykujemy, spieramy się, bawimy, lekko-
myślnie zamykamy oczy na to, co się dzieje, i nie wi-
dzimy, co od wschodu nadchodzi.

Bądźmy gotowi do walki, jaką mamy stoczyć z
głodem, ze wschodniem morowem powietrzem, a co
najważniejsze i najboleśniej, kulinarny broń przeciw
Polakom bez serca, bez wstydu, bez sumienia, bez
dojrzałości obywatelskiej i narodowej, bez poczucia
obowiązku wobec Polski.

Ta walka na tle wewnętrznych zmagani ekono-
micznych będzie najcięższą, bośny do niej nie przy-
gotowani.

Mając bronić Europy przed zagładą, inteligencji
europejskiej przed upadkiem moralnym i materialnym,
wołajmy na trwogę tam w szerokim świecie, by pre-
dziej uzyskać pomoc.

Prasa polska niech postara się, by obudziła się
czujność Europy, a społeczeństwo polskie niech prasa
pobudzi do samoobrony.

Dr. S. C.

„Fredrowo” i „Skarbkowo”.

Dwie osady dla polskich inwalidów fundacji Felicji
i Aleksandra Skarbków.

W obszernej sali koszar przy ul. Kleparowskiej,
gdzie mieści się Okręgowa Ekspozytura Sekcji Opieki
MSWojsk., odświętnie w zieleni przystrojonej, odbyła
się w niedzielę o godz. 10-tej przed południem nie-
zwyczajna uroczystość: losowanie 10-morgowych działek
rolnych fundacji Felicji Skarbkowej pomiędzy 73 in-
walidów armii polskiej, ofiarowanych im darmo w
uznaniu spełnionego chlubnie żołnierskiego obowiązku
i patriotycznego czynu wobec Ojczyzny — w dobrach
Nikłowicach i Orchowicach. Przemówiło w ten sposób
złote serce polskie i dało wyraz wielkodusznej wpa-
niałomyślności i prawdziwie wielkim czynem stwier-
dziło, iż tradycyja w rodzie ofiarność nowe do da-
wanych dorzuca przykłady, gdy w grze dola żołnierza,
wracającego inwalidą z zaciętych walk o wolność
Rzeczypospolitej.

W uroczystości losowania działek pomiędzy in-
walidów wzięli udział oprócz grona oficerów z Eks-
pozytury Sekcji Opieki, ks. bisk. Dr. Bol. Twardowski,
bryg. Cz. Maczyński, z wybranej licznej delegacji
Rady miejskiej jedynie dr. Z. Próchnicki i dr. Pora-
tyński, wiceprz. dr. Dembowski, prezes Bieniawski,
wizytator dr. Tyrzelski, wicepr. Pawluskiewicz, r.
sądu apel. Wyspiański, pp. Żeleski, Kreiner, im. Kom.
OŻP. pp. Pszornowa i dr. Godlewski i in. Przed urną
zasiedli dwaj inwalidzi, pozbawieni wzroku, a salę za-
legł tłum inwalidów, którzy losować mieli działki w
nowych osadach: „Fredrowo” i „Skarbkowo”.

Do zebranych przemówił pierwszy pułk. dr. Ba-
kowski, który zaznaczył, iż czuje się szczęśliwy, bio-
rąc udział w akcie losowania, odbywającym się nie-
stety w nieobecności p. Felicji Skarbkowej i posła
Aleksandra Skarbka. Do pomyślnego kresu doprowa-
dzona została szlachetna sprawa po przewyciężeniu
trudności prawnych i formalnych. Tak hojnie uposa-
żeni inwalidzi z głębi serca noszą dziś szczerą, serdec-
zną podziękę za wielkoduszny, prawdziwie królew-
ski czyn szlachetnych Ofiarodawców, za ich współ-
czujące dół inwalidzka serca, za gorący patriotyzm,
tak hojnie nagradzający krew, przelewana przez żoł-
nierza w obronie kresowej ziemi. Ofiarności tej za-
wdzięczać będą inwalidzi byt swój i swych rodzin i
staną się w ten sposób na własnym zagonie pożyte-
cznymi członkami społeczeństwa, przekazującymi w
pokolenia część i wdzięczność dla wspaniałomyślnej
ofiarności czcigodnych pp. Skarbków. Ich szlachetne-
go serca i wyrozumienia doli inwalidów za ten dar
iście królewski, świadczący w długie czasy o ich wiel-
kodusznej miłości Ojczyzny. Żywimy nadzieję, że upo-
sążeni przez nich żołnierze w swych sadybach utwo-
rzą ogniska myśli i ducha polskiego. Uczynia z nich
wzory kulturalnego gospodarstwa. Mówca zwraca się
wkońcu z apelem do inwalidów, aby stali się godnymi
wielkiego daru i odpowiedzieli zupełnie przez szlache-
tną intencję Ofiarodawców postawionym zadaniom.
(Oklaski).

Kier. Ekspozytury, mjr. Żurowski zaznaczył, że
ofiarowana ziemia wynosi 950 morgów gruntu, z cze-
gi stumorgowy folwark przeznaczony został dla dzie-
sięciu inwalidów, a 850 morgów dla reszty. Przeora-
na kilkakrotnie przez wojnę ziemia dzięki pomocy
władz dzisiaj w 200 morgach jest już obsiana, pod
jesień cyfra wzrosła do 500. W pięknych słowach
oświecił mówca motyw wspaniałego czynu Ofiaro-
dawców, poczem zwraca się do inwalidów zachęca-
jąc ich do serdecznego współzycia na wspólnych osadach,
polegającego na wzajemnej pomocy, wspomaganie się
we wszystkim, tworzeniu zwartego obozu dla dobra
własnego i Ojczyzny. Bo ta ziemia była, jest i pozo-
stanie na zawsze w rękach polskich, według bowiem
intencji p. F. Skarbkowej nie może nigdy przejść w

N A D E S Ł A N E.

Zuzanna
Altenbergowa

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach w 70
roku życia, dnia 31 lipca.

W nieutulonym żalu pogrążona córka, sy-
nowie i wnuki zapraszają na obrzęd pogrze-
bowy, który się odbędzie dnia 2 sierpnia o
godz. 4-tej z domu żałoby Zielona 6. 3490

UR. SKROWACZEWSKI

spec. chorób uszu, gardła, nosa powrócił i ord. od 2 — 5.
ul. Senatorska 4. n3430

Do sprzedania

FOLWARK

w powiecie Żółkiewskim

składający się łącznie z 83 morgów, w tem 43 morgów
pola ornego, zaś 45 morgów łąki, z domem mieszkalnym,
budynkami gospodarczymi, stodołą, spichlerzem i dwiema
stajniami, za cenę 5.000 dolarów. Bliższej wiadomości
udzieli p. Hemerling Lwów, Chmielowskiego 6, parter.
n3458

obce posiadanie. Wy też — zwracając się do inwal-
dów — mówił dalej mjr. Żurowski, dającie gwarancje,
że jej z rąk waszych nie wypuścicie, ruszaliście bo-
wem na wojnę pod hasłem „Nie damy ziemi” — i
ziemię tę wywalczoną wy i wasze pokolenia, zach-
wacie na zawsze. (Burzliwe oklaski).

Wicepr. dr. Dembowski w pełnym połotu prze-
mówieniu rozwinął cytując Krasickiego „Święta miłość
kochanej Ojczyzny — czują Cię tylko umysły uczci-
we”, a nawiązując do znanego epizodu w zamierzczelnej
tradycji Skarbków wskazuje, jak dzięki wspaniałej,
wielkoduszności Ofiarodawców „złociste łany od nich
przechodzą do złotych serc waszych”.

Z kolei imieniem OŻP. zabrał głos dr. Godlewski,
poczem bryg. Maczyński w dłuższym przemówieniu
stwierdził, że żołnierze idąc w bój nie liczyli się z
żadnym długiem wdzięczności ze strony państwa,
gdyż państwo względem obywateli spełniających swój
wobec niego obowiązek nie ma żadnych długów wdzię-
czności. Każdy z was w tem zrozumieniu sprawy
szedł do boju, by spełnić obowiązek wobec państwa,
a jeżeli prywatna ofiarności dzisiaj nagradza wasz
czyn — to rzecz inna. W dalszym ciągu swego prze-
mówienia podkreślił bryg. Maczyński nowe obowiązki,
czekające inwalidów w powstających osadach jako w
stacjach żołnierskich, mających szeroko promienio-
wać wokoło i być pomnożycielkami polskości na no-
wych zagonach. W tych stacjach po wszystkie czasy
przewodnikiem ma być starodawne hasło: „Bóg i Oj-
czyzna!” — w tej nadziei, że te obowiązki spełnicie:
„Szczęść Wam Boże!” (Długie oklaski).

W dalszym ciągu wśród burzliwych oklasków od-
czytano list p. Felicji Skarbkowej z życzeniami dla
nowych osadników-żołnierzy sąsiadów, wreszcie list
starosty mościckiego z powitaniem ich imieniem po-
wiatu.

Nastąpiło losowanie. Kartki z dwu urn, z których
jedna zawierała nazwiska osadnika, druga numer dział-
ki 10-morgowej — wybierali dwaj inwalidzi, na woj-
nie wzroku pozbawieni.

Działki w osadzie „Fredrowo” w Nikłowicach
otrzymali inwalidzi: Michał Gromek, Władysław Har-
dini, Piotr Kalbus, Franciszek Barowicz, Dominik
Kwiatkowski, Józef Pietraszko, Wojciech Kiełbasa, Ro-
man Kościerkiewicz, Ludwik Chmielowski, Franciszek
Pyzyt, Walenty Starczek, Adam Pyzik, Edward Po-
znański, Szymon Głogowski, Władysław Kloc, Antoni
Tarwid, Benedykt Kazimierz, Stanisław Rejman,
Józef Szczotka, Kazimierz Peżgała, Józef Gołab, Ru-
dolf Hammerling, Stanisław Antonik, Karol Kwaśni-
czko, Antoni Leiksner, Franciszek Kulas, Andrzej Gni-
dło, Stefan Strzebiński, Paweł Wieliczko, Michał
Piątek, Jan Burakiewicz.

Działki w osadzie „Skarbkowo” w Orchowicach
otrzymali:

Józef Popławski, Antoni Sobiecki, Józef Cady, An-
toni Jurczyk, Michał Kopesa, Jan Kurpiel, Jan Kolo-
dziej, Szczepan Kowalski, Józef Balańda, Jan Kos, Jó-
zef Wazamus, Jan Kitas, Jan Rychter, Antoni Miotła,
Karol Fedyczak, Wojciech Graczyk, Konstanty Wę-
grzyn, Antoni Faron, Kazimierz Kruczek, Karol Mu-
sakowski, Antoni Brycki, Stanisław Kogut, Szczepan
Łoś, Wojciech Kondrowski, Michał Matusik, Leon
Kwiatkowski, Ludwik Kłóśnik, Karol Urbanik, Jan
Krzywda, Władysław Cwynar, Tomasz Wólcik, Lu-
dwik Brzeziński, Andrzej Mazur, Wojciech Kucharski,
Adam Kościelak, Alfred Szymański, Józef Stanik, Lech
Michał, Adam Tuszkiewicz, Karol Bystrycki, Józef
Kapias, Józef Kiejski.

Wkońcu po dokonaniu losowania przemówił do
zebranych inwalidów w serdecznych słowach ks. bisk.
dr. Twardowski i udzielił błogosławieństwa osadni-
kom „Fredrowa” i „Skarbkowa”.

Największa poezja Francji.

—o—

Hrabie Mathieu de Noailles, z domu księżniczce Brancovan, znanej wielkiemu światu Europy jako pełne czaru i świetności zjawisko niewieście, uznanej również za największą poetkę dzisiejszej Francji, przyznana Akademia francuska najwyższą swoją nagrodę, doroczną (Grand Prix) z zakresu literatury. Laureatka mistrzyni liryki, autorka wierszy nieporównanego uroku, w których doskonałość formy idzie o lepsze z głębią i poletem treści, mało jest u nas znana. Jeden z najznamienniejszych jej utworów przełożył mistrzowski Edward Ligocki. Podajemy go poniżej z 5 nr. „Masek” krakowskich (R. I.) z czasów redakcji literackiej Tadeusza Świątki.

COMTESSE MATHIEU DE NOAILLES.

J'ecris pour que le jour...

Piszę, ażeby ktoś, gdy mnie już nie będzie wiedziano jak mi bardzo życie drogiem było: by przyszłym tłumom mówić, jak mi zawsze, wszędzie troszkę była pragnieniem, a wół kwiatów miła...

Zapatrzona w roboty domowe i polne nie straciłam nic w życiu, co serce poruszy bowiem ziemia i woda i ognie swawolne nigdzie nie są tak piękne, jak w mej własnej duszy

Mówiłam to, w czym sercem stałam się przytomną sercem, co mi z prawdą żalną nie była zbyt śmiała i zawsze się starałam z miłością ogromną, by mnie jeszcze po śmierci myśli czyjaś kochała.

Pragnę, by chłopak młody, czytając me słowa, czując przeze mnie w sercu dziwny żądań płomień, zapomniał, że nań czeka pieszczota różowa — i wybrał mnie — miast pieszczoty tych i oszołomień...

Z „L'Ombre des Jours” przełożył

Edward Ligocki.

Dymisja prof. Rybarskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) 2 sierpnia. Wiceminister skarbu prof. Roman Rybarski po przeprowadzeniu ważnych prac w ministerstwie w zakresie podatkowości wyraził zamiar powrotu do pracy naukowej.

Wobec tego drugim wiceministrem skarbu, na jego miejsce, zostanie prawdopodobnie p. Bolesław Markowski, obecnie dyrektor izby skarbowej w Kielcach.

ANGLJA I GDAŃSK.

Lyon. (PAT.) Prasa francuska zwraca uwagę na kwestię Gdańska i jego stosunek do Anglii i podnosi, że ostatnie ruchy marynarki angielskiej i szereg zarządzeń administracji wojskowej mogłyby uprawniać do przypuszczenia, że Gdańsk będzie stanowić podsta wę operacyjną floty angielskiej. Kwestia ta stoi w związku z kwestją transportów wojskowych niemieckich. Liga narodów dała Anglii mandat upoważniający ją do poczynienia kroków, mogących mieć dla niej duże znaczenie polityczne. Anglia zwraca baczną uwagę na Bałtyk.

ANTONI CZECHÓW.

Kucharka idzie za męża.

(Dokończenie.)

— Wydziałaj, może jeszcze coś? — ozwała się ładowicie mama z przyległego pokoju. — On niema jeszcze czara! A na co ci młodego? Niechaj ci głupia i gładką twarz! Idź za niego i koniec.

— Odniość ze mną pójdę! — zakrzywała Pelagia. — Boś durna! Jakiegóż do diła męża ci potrzeba? Innaby na kłóskach! dziękowała za tego, a ty, nie chcesz! Tobie się zachcewa samych poczytylińców i korepetytorów. Tak jest, wielmożna pani. Do Grisy wiesz, że nie lubię, jeżeli mi mężczyzna w kuchni siedzi. O! ty bezwstydnia!

— Czyś ty już przedtem widywała tego Daniela? — spytała mama Pelagię.

— Odniość go miałam widywać? Dziś pie wszy raz Aksynia zjadł go przywleka... tego diabła rogatego... I dlaczego on właśnie mnie sobie upatrzył?

Przy obiedzie gdy podawała półmiski, wszyscy jej dokuczali furmanem. Śmiejąc się z przymusem czerwieniła się okrutnie.

— Wychodzenie za męża musi być zawstydzające... — myślał Grisza — okropnie zawstydzające!

Wszystkie potrawy były przesolone, na mięsie znalazła się nitka, kurczęta niedopieczone jak rosbeef, a koronę wszystkiego, że talerze i noże, wszystko z rak leciało Pelagii, jakby te niała z próchna. Jednak uwzględniając wyjątkowe okoliczności, nikt nie zrobił jej żadnej wymówki, tylko takto gniewnie odrzucił serwetę i powiedział do mamy:

— Co za bzika masz, każda wydawać za męża! Co ciebie to obchodzi? Niech wychodzą za kogo im się podoba!

Wiadomości bieżące.

Lwów, 2 sierpnia.

MAŁY TEATR MIEJSKI (ul. Gródecka l. 2b):

Gościnne występy p. Adwentowicza:

W środę 3. bm. o godz. 8 wiecz. „Taniec śmierci” dramat Strindberga.

W czwartek 4. bm. o godz. 8 wieczorem „Brzydki Ferante”, komedia w 3 akt. Testoniego.

W piątek 5. bm. o godz. 8 wiecz. „Ojciec”, dramat w 3 akt. Strindberga.

— APOLLO „Urzędowa żona” dramat w 6 aktach, osnuty na tle podziemnego życia Rosji z Ellen Rich-ter w głównej roli.

— Powrót kolonii T. O. M. Biuro główne T. O. M. zawiadamia, że powrót dzieci do Lwowa z kolonii leczniczych i wypoczynkowych T. O. M. nastąpi z Rymanowa w piątek 5 sierpnia br. o g. 8 rano, z Bo-lechowa tegoż dnia o g. 1 popoł. a z Zakopanego tegoż dnia o g. 7 rano. Rodzice względnie opiekunowie kolonistów są obowiązani odebrać dzieci w oznaczonym czasie na dworcu głównym we Lwowie z rąk kierowników kolonii, których obowiązek nadzoru kończy się z chwilą przyjazdu do Lwowa. Dokładny termin przyjazdu kolonii z Rabki będzie podany później.

— Sp. Marja z Dunikowskich Tadeuszowa Piłato-wa, przeznacna towarzysząca życia jednego z zasłużonych w naszym kraju mężów, profesora uniwersy-tetu lwowskiego i prezesa B. Wydziału krajowego, zmarła w naszym mieście 30. zm. Ogólny też żal i najserdeczniejsze współczucia zwraca się do ciężko dotkniętego tą stratą czcigodnego profesora Piłata. Pogrzeb odbędzie się dziś we wtorek o godz. 5 pop. z Krypty Kościoła OO. Bernardynów, nabożeństwo żałobne zaś we czwartek 4. bm. o 9 rano w kościele parafialnym św. Marji Magdaleny.

— W 700-lecie rocznicę śmierci św. O. Dominika, założyciela Zakonu kaznodziejskiego i 700-lecia ro-cznicę wprowadzenia Zakonu OO. Dominikanów przez św. Jacka do Polski — odprawione zostanie uro-czyste trzydniowe nabożeństwo w kościele OO. Do-minikanów, z następującym porządkiem:

Środa tj. 3 bm. o g. 7 wiecz. I. nauka. Czwartek, piątek, sobota o g. 9 rano wotywa przed ołtarzem św. Dominika. Nieszpory i nauka o g. 7 wiecz. Niedziela tj. 7 bm. o g. 7 wotywa, którą odprawi Najprzew. X. inf. Czapkowski, tercjarz III. Zak. o godz. 9 wotywa przed św. Dominik em, o g. 10.30 uroczysta Suma, o godz. 5 nieszpory, kazanie, procesja po placu. 3482

— Spis ludności. Zamierzony na 30. września r. b. powszechny spis ludności Państwa Polskiego zaczyna budzić coraz żywsze zainteresowanie różnych or-ganizacji społecznych, ocenających doniosłe, kultural-nej państwowe jego znaczenie. Pierwsze zaofiaro-wało pomoc swoją nauczycielstwo polskie, zwraca-jąc się na Zjeździe w dniu 15-18. maja rb. do wszy-stkich nauczycieli i innych obywateli z wezwaniem do jaknajwyższego popierania spisu przez rozpowsze-chnianie wiadomości o jego znaczeniu za pomocą ar-tykułów, odczytów itp., przez współdziałanie w Ko-misjach Spisowych i przyjmowanie na siebie obo-

Po obiedzie zjawili się w kuchni wszystkie słu-żące z całego sąsiedztwa. I szepty trwały do wieczo-ra. Bóg wie, jak one te konkury zwachały. Grisza zbudziwszy się w nocy słyszał rozmowę nianki z ku-charką. Stara przekonywała ją a Pelagia szlochała to śmiała się naprzenian. Chłopiec zasnął potem i śniło mu się, że Pelagię porwał zły karzeł zapomocą czar-wnicy.

Na drugi dzień nastał spokój. Życie w kuchni szło zwyczajnym trybem, jakgdyby żadnego furmana na świecie nie było. Czasem wkładała niania swój nowy szal i przybierała uroczystą minę, wychodząc wido-cznie na pogadankę z kims.

„Pelagia nie widywała się z furmanem, a gdy go kto wspomnił, szlochała z krzykiem:

— A niechże trzykrotnie będzie przeklęty, abym już o nim słyszeć nie musiała! Fel!

Pewnego wieczora gdy niania z Pelagią coś skrze-tnie przyradowały, weszła mama do kuchni i rzekła:

— Owszem, idź za niego, to twoja sprawa ale parnięta, że mu tu mieszkać nie będzie wolno... Ty wiesz, że nie lubię, jeżeli mi mężczyzna w kuchni sie-dzi... a także wiedz, że cię jako dochodzącą nie zatrzy-mam...

— Ale już niewiedzieć, co wielmożna pani wy-myśli! — wrzeszczała kucharka. — Dlaczego robi mi pani wymówki o niego? Niechby się i wściekł! Oto się do mnie przyczepił! A niechby tego...

Gdy Grisza w niedzielę rano zajął do kuchni, zdebiał. Kuchnia była pełna ludzi. Kucharki z całej ka-mienicy, stróż, dwóch policjantów, podoficer, mały Filko, który zawsze płał się koło praczekarni, ba-wiąc się psami, dziś był umyty, uczesany i trzymał w ręce ikon w metalowej oprawie.

Na środku kuchni stała Pelagia w nowej perkalo-wej sukni z kwiatami we włosach. Obok niej furman.

— No.. zdaje mi się, że już czas — rzekł podofi-cer po długim milczeniu.

wiązków Komisarzy Spisowych. Obok nauczycielstwa stanęła młodzież akademicka, wzywając na zebraniu Rady Centrali Warszawskich Akademickich Bratnich pomocy ogół młodzieży do pracy w tym samym kie-runku.

— Powodzi im się nieźle. Uwagę przechodniów ul. Batorego zwróciło onegdaj kilku posłańców, nio-sących dużo kwiatów i kosz wina i ginących następnie w bramie sądu krajowego. Niejedną pomyślał, że to może imieniny prezydenta lub innego dygnitarza są-dowego, ale przypomniałszy sobie, że to przecież urzędnicy, machnął ręką i poszedł dalej. Tymczasem były to rzeczywiście imieniny jednego z aresztowa-nych w aferze pułapowskiej a wdzięczni koledzy chcie-li mu dać znać, że myślą o nim. Takim i w brygid-kach dobrze, powiedział ten i ów, ale istnieją jakieś przepisy, które nawet zamkniętym Jonasów chowią-zują.

— Napad rabunkowy za Rzeźnią miejską. Przed kil-ku dniami podaliśmy wiadomość o napadzie rabun-kowym na kupca Brawera z Przemysła za Rzeźnią miejską. Obecnie stwierdzono, iż czynna tego dopu-scił się Herman Koch, słuchacz praw który handlo-wał z Brawerem dolarami, a który przegrawszy w karty 350.000 mk., chciał przyjąć w posiadanie 554.000 mk., które B. miał przy sobie. Po nieudalym zama-chu rzucił się pod podług na Podzamczu i został tak strasznie pokaleczony, iż zmarł onegdaj w szpitalu. Brawer, jakkolwiek ciężko ranny, po wypadku odje-chał do domu.

— Wędrująca drabina i to aż 15 m. długa. Przed kilku dniami w nocy ukradziono prof. Dyrdykiemu drabinę, leżącą na ul. Kopernika koło garażu. Kto ją ukradł nie wiadomo, a nawet czy wogóle ktoś ukradł, choć że drabina znalazła się na budowie przy ul. Zygmuntowskiej, a nikt nie wie skąd i kiedy się tam wzięła. Dla ścisłości dodać należy, że drabina taka przedstawia dziś wartość 30.000 mk.

— Nie wiedział ile ma pieniędzy... W ul. Kazimie-rzewskiej do kieszeni Izaka Engera sięgnął ręką Jan Kulkiwicz, lat 23 liczący, rzekomo ogrodnik i zna-lazł tam tylko bezwartościowy notes. Enger podniósł wielki krzyk i przytrzymał Kulkiwicza. Sprowadzo-ny do policji K. naturalnie nie przyznał się do zamia-ru kradzieży. Zapytany przed rewizją osobistą, ile ma przy sobie pieniędzy, odrzekł: 25.000 mk. Przy przeszukaniu znaleziono jednak w kieszeni spójni 25 tysięcy 500 marek, lecz za to w zarzutach... 163.000 mk., o których nie wiedział czy są jego gdyż jak twierdzi jest handlarzem tytymu. A policja twierdzi, że jest on złodziejem kolejowo-kieszonkowym i pieniądze te ko-muś ukradł.

— Trumna... na dwie osoby. W pewnej fabryce wyrobów metalowych we Lwowie wykonano nieda-wno szczególny okaz. Była to trumna metalowa na dwie osoby o przegrodach ze szklami w nakrywie. Trumnę tę zamówiła pewna amagatka rosyjska dla siebie i męża swego, który zginął na wojnie, odpowie-dni też do trumny kazała wybudować grobowiec w swych posiadłościach. Do trumny włożone zostaną zwłoki męża drugie miejsce kochająca bezmiernie żo-na rezerwuje kiedyś dla siebie. Dodać należy, że tru-mna ta kosztowała więcej, niż dawniej trzypiętrowa kamienica...

Pelagii usta zadrgały i zaczęła płakać. Podoficer, wziął korowaj ze stołu, stanął obok niani i zaczął bło-gosławić państwa młodych. Furman padł przed office-rem na kolana i pocałował go w rękę. To samo wy-konał przed Aksynią. Pelagia naśladowała go również na kłóskach. Wreszcie otwarto drzwi, w kuchnię bu-chnęła biała para i całe towarzystwo wyszło hałaśli-wie z kuchni na dziedziniec.

— Biedaczka! biedoczka! — myślał Grisza słysząc łkanie kucharki. — Dokąd ją prowadzą? I czemu ma-ma ani tatko jej nie bronią?

Po ślubie śpiewano w praczekarni aż do wieczora przy harmonice. Mama złościła się, że nianię czuć wódką i że niema koniu nastawić samowara. Grisza poszedł spać a Pelagia jeszcze nie wróciła. — Bie-dna, pewno gdzie płacze po ciemku — biadał mały, — a furman kulakami jej wygraża.

Nazajutrz rano Pelagia była już przy kuchni. Fur-man wszedł na chwilę podziękować mamie i powie-dział, patrząc srogo na żonę:

— Wielmożna pani niech krótko ją trzyma, niech jej zastąpi rodziców. A i wy Aksynia Stefanówna nie wypuszczajcie jej z opieki. Proszę uważać aby wszy-stko było uczciwie i przyzwoicie... bez żadnych głupstw... A teraz da mi wielmożna pani pięć rubli z jej zasług, bo muszę kupić nowe wędzidło.

Znowu zagadka dla Grisy: Pelagia żyła sobie dotąd jak chciała, nikomu nieskładając rachunków. nagle ni z tego ni z owego zjawia się obcy człowiek któremu ktoś nadał prawo baczyc na jej zachowanie i przywłaszczając sobie jej pieniądze! — Bardzo się Gri-sza zaśmucił. Gwałtownie, namiętnie zapragnął pocie-szyć ofiarę, jak sobie wyobrażał, przemocy ludzkiej. Wysukał w spiżarni najwspanialsze laliko, wsiadł się do kuchni i wetknął je w rękę Pelagii. Poczem pędem umknął.

Ustawa emerytalna funkcje urzędu państwowych

z dnia 29 lipca 1921 r. o.k.

Art. 25. Prawo do zaopatrzenia sierociego może być również nabyte po matce, jednak tylko w następujących wypadkach:

- a) gdy zaopatrzenie, nabyte po ojcu, jest niższe od zaopatrzenia, jakieby służyły sierocie po matce;
- b) gdy sieroty nie mają po ojcu żadnego zaopatrzenia z funduszy publicznych;
- c) gdy ojciec żyje, lecz niezdolny do pracy i nie może zapewnić dziecku utrzymania.

Zaopatrzenie po matce wynosi jedną szóstą część tej uposażenia emerytalnego.

W wypadkach, przewidzianych w punkcie a, prawo do zaopatrzenia sierociego po ojcu gaśnie.

W wypadkach, przewidzianych w punkcie b, o ile zaopatrzenie z funduszy publicznych jest niższe od zaopatrzenia, przysługującego matce, należy się sierotom różnica z funduszy państwowych.

Art. 26. Suma zaopatrzenia sierociego, bez względu na ilość dzieci, nie może ani sama, ani łącznie z pensją wdową przekraczać wysokości uposażenia emerytalnego, które zmarły funkcjonariusz państwowy faktycznie pobierał lub do którego miałby prawo w chwili śmierci.

Art. 27. O ile funkcjonariusz państwowy zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku, któremu uległ z powodu lub w czasie pełnienia obowiązków służbowych, oblicza się wysokość pensji wdowej sierocy według art. 23 i 24 przy zastosowaniu postanowień art. 4, ustęp 2, a w razie okoliczności, zasługujących na szczególniejsze uwzględnienie, przy zastosowaniu art. 4, ustęp 3.

Art. 28. Pensje wdowie i sierocie przyznaje i wymierza władza, powołana do wymierzania uposażenia emerytalnego (art. 11) w porozumieniu z równorzędną władzą skarbową, która zarządza następnie wypłatę pensji wdowie i sierocie.

Art. 29. Postanowienia artykułów 11 i 12 mają analogiczne zastosowanie również do wdów i sierót po funkcjonariuszach państwowych.

Art. 30. Wdowa nie ma prawa do pensji:

- a) jeżeli małżeństwo zostało zawarte przez emeryta;
 - b) jeżeli wspólność małżeństwa została sądownie rozdzielona bez obowiązku męża do utrzymywania żony.
- Dzieci, pozostałe z małżeństwa, zawartego przez emeryta, nie mają prawa do zaopatrzenia sierociego.

Art. 31. Prawo do otrzymania pensji wdowie i sierocie rozpoczyna się z pierwszym dniem miesiąca, następującego po tym miesiącu, za który zmarły funkcjonariusz państwowy (emeryt) pobrał ostatnio należne mu uposażenie w służbie czynnej (uposażenie emerytalne), dla sierót, które przyszły na świat po tym terminie — od pierwszego dnia miesiąca, w którym się urodziły.

O ile żądanie przyznania pensji wdowie lub sierocie nie zostało zgłoszone w ciągu jednego roku od dnia śmierci męża, względnie ojca lub matki, należy przyznać pensję wdowie lub sierocie od pierwszego dnia miesiąca, następującego po dniu zgłoszenia się osób uprawnionych.

Właściwa władza naczelną w porozumieniu z Ministrem Skarbu przyznaje pensję wdowie i sierocie od terminu, ustalonego w ustępie pierwszym niniejszego artykułu, jeżeli osoby uprawnione wykazały, iż zasługują na to z ważnych okoliczności, które uniemożliwiły im wcześniejsze zgłoszenie żądania o zaopatrzenie.

Art. 32. Pensje wdowie i zaopatrzenia sierocie płacone są z góry w równych ratach miesięcznych.

Art. 33. W razie ponownego zainicjowania wdowa o ile nie zastrzeże sobie prawa do przyznanej jej pensji na wypadek powtórzenia jej owidowienia, otrzymuje jednorazowy zasiłek w wysokości trzyletniej pensji wdowej.

Gdy wdowa nabędzie prawo do pensji z ponownego małżeństwa — otrzymuje w razie powtórzenia owidowienia, o ile zgłosiła zastrzeżenie przewidziane w ustępie pierwszym tego artykułu, tę pensję wdową, która jest wyższa, a o ile otrzymała zasiłek — pensję wdową, przysługującą z tytułu ponownego małżeństwa.

Art. 34. Prawo do pensji wdowie względnie sierocie, gaśnie:

- a) w razie śmierci wdowy lub sieroty — po upływie tego miesiąca, w którym śmierć nastąpiła;
- b) w razie ukończenia przez sierotę osiemnastego roku życia lub też wcześniejszego zawarcia związku małżeńskiego;
- c) gdy wdowa, względnie sierota, została prawomocnie skazana za czyn karygodny, a skazani pociągają za sobą utratę prawa do zaopatrzenia wdowiego, względnie sierociego.

W razie odbywania studiów w zakładach naukowych, zaopatrzenie sierocie wypłaca się z powyższych zastrzeżeniami do ukończenia studiów najdłużej jednak do ukończenia dwudziestu czterech lat życia.

W wyjątkowych, na szczególną uwzględnienie zasługujących wypadkach, tudzież w razie trwałej niezdolności do zarobkowania, właściwa władza naczelną może, w porozumieniu z Ministrem Skarbu, zezwolić na dalsze pobieranie zaopatrzenia sierociego także po ukończeniu osiemnastu lat życia.

Art. 35. Prawo do pobierania pensji wdowie lub sierocie zawieszają się w wypadkach:

- a) przebywanie bez zezwolenia Ministra Skarbu dłużej niż pół roku poza granicami państwa — na czas takiego pobytu zagranicą;
- b) utraty obywatelstwa polskiego — do chwili ponownego odzyskania.

Jeżeli sierota zajmuje jakiegokolwiek stanowisko w służbie państwowej lub samorządowej, do którego przywiązane jest stałe roczne uposażenie, wstrzymuje się pensję sierocie — o ile uposażenie to jest wyższe od przyznanego zaopatrzenia sierociego.

c) Na czas pobierania zaopatrzenia z tytułu śmierci męża (ojca) na zasadzie innych ustaw, o ile świadczenia te płyną ze Skarbu Państwa — przewyższają pensję wdowie lub sierocie.

Prawo do pobierania pensji sierocie zawieszają się również na czas uwzględnienia sieroty przy wymierzaniu dodatku drożyznianego do płacy zasadniczej funkcjonariusza państwowego (ojczyzna, macochy).

Art. 36. Wdowa po funkcjonariuszu państwowym, która z tytułu zajmowania stanowiska w służbie państwowej nabyła praw emerytalnych, ma prawo wyboru między pobieraniem albo uposażenia emerytalnego, albo pensji wdowej.

Art. 37. Wdowa po funkcjonariuszu państwowym, który zmarł w czynnej służbie przed uzyskaniem prawa do emerytury, otrzymuje, — o ile sama nie jest funkcjonariuszem państwowym względnie nie pobiera emerytury — jednorazowy zasiłek w wysokości połowy kwoty rocznej uposażenia w służbie czynnej, pobieranego ostatnio przez zmarłego.

Pełne sieroty w wieku poniżej osiemnastu lat otrzymują zasiłek w tej samej wysokości po ojcu albo matce, o ile ci nie nabyli prawa do emerytury.

Taki sam zasiłek należy przyznać pełnej sierocie w wypadku określonym w art. 34 ustęp przedostatni, a można przyznać w wypadkach, określonych w ustępie ostatnim cytowanego artykułu.

Jeżeli pozostało więcej sierót po ojcu i matce, zasiłek, o którym powyżej mowa, należy się im łącznie bez względu na ich ilość.

Art. 38. Wdowie po funkcjonariuszu państwowym, zmarłym w czynnej służbie, albo na emeryturze, należy się niezależnie od zaopatrzenia, przewidzianego w artykułach 22, 23, 31 — pośmiertne w wysokości trzymiesięcznego pełnego uposażenia w służbie czynnej lub na emeryturze, pobieranego ostatnio przez zmarłego.

Pośmiertne w tej samej wysokości należy się ślubnym i uprawnionym dzieciom o ile matka w chwili śmierci ojca nie żyła z nim w wspólności małżeńskiej lub wcześniej zmarła.

Pod temi samymi warunkami przyznaje się pośmiertne wdowcom, względnie ślubnym i uprawnionym dzieciom po funkcjonariuszu-kobiecie.

W braku wyżej wymienionych członków rodziny może być pośmiertne w tej samej wysokości przyznane również dalszym krewnym lub też innym osobom, na pokrycie kosztów leczenia i pogrzebu, o ile zmarły nie zostawił dostatecznego ruchomego lub nieruchomego majątku.

Art. 39. Uposażenie emerytalne, zaopatrzenie wdowie i sierocie przyznaje się i oblicza na podstawie dat, zawartych w wykazie stanu służby.

O ile funkcjonariusz państwowy, względnie wdowa po nim i sieroty roszczą sobie prawo do uposażenia emerytalnego lub zaopatrzenia wdowiego i sierociego, wyższego aniżeli wynika to z dat zawartych w wykazie stanu służby — mają udowodnić żądanie stosownymi dokumentami.

Funkcjonariusz państwowy, tak i wdowa i sieroty po nim otrzymują wyższe uposażenie emerytalne, względnie zaopatrzenie wdowie i sierocie — z chwilą zgłoszenia i wykazania tego prawa.

Za czas nieobjęty obliczeniem z powodu wadliwego lub nieprawdziwego wpisu do wykazu stanu służby, wdowa i sieroty otrzymują różnicę zawsze, funkcjonariusz zaś państwowy w tym wypadku, gdy nie ponosi winy wadliwego lub nieprawdziwego wpisu.

Art. 40. Uposażenie emerytalne, pensja wdowie i sierocie oraz pośmiertne nie ulega zapowiedzeniu i zajęciu sądowemu, ani też zajęciu administracyjnemu.

Art. 41. Wszelkie zmiany ustaw o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych pociągające za sobą zmianę wysokości ich uposażenia, będą automatycznie w sposób odpowiedni stosowane przy wymiarze zaopatrzenia emerytalnego.

(Dok. nast.)

Ze świata.

© Napad bandycki w pociągu Paryż—Nicea. W nocy z 25 na 26 bm. dokonano w pociągu Paryż—Nicea, niebywale śmiałego napadu bandyckiego. W pociągu znajdowało się zaledwie kilkunastu pasażerów. W nocy gdy prawie wszyscy pasażerowie pogrążeni byli w śnie, naraz do jednego z przedziałów w którym znajdowało się kilku pasażerów, wtargnął jakiś drab i trzy mając w ręku browning, krzyknął: „Wszyscy niech wstają i ręce do góry“ i zażądał oddania pieniędzy i biżuterii, co też steroryzowani pasażerowie uczynili posłusznie. Zabrawszy od wszystkich gotówkę i biżuterię i przetrząsnawszy ręczny bagaż, powtórzył ten sam eksperyment w sąsiednim przedziale, gdzie wśród kilku pasażerów cywilnych znajdował się młody podp. Maksymilian Carabelli, rodem z Ajaccio. Bandyta z re wolwerem w ręku rozpoczął ograbianie pasażerów, którzy również steroryzowani poddali się tej operacji. gdy przyszła kolej na podpor. Carabelli, ten rzucił się na bandytę i ścisnął go za gardło i powalił na ławkę w tej samej chwili padły dwa strzały, z których jeden trafił bohatera porucznika w głowę, drugi w pierś. Strzały te dali dwaj towarzysze bandyty, którzy stali u wejścia do przedziału. Carabelli padł, zalewając się krwią, bandyta zaś uwolniony i dwaj jego towarzysze, korzystając z zamieszania, szarpnęli za sygnał, pociąg zaczął zwalniać bieg i wówczas opryszkowie zaskoczyli z pociągu. Gdy pociąg zatrzymał się zupełnie i służba kolejowa zjawiała się w wagonie, z którego dano sygnał, ujrzała leżącego śmiertelnie rannego podporucznika i gromadkę wystraszonych i ograbionych pasażerów. Nityczniostwa pogoni nie dała żadnych wyników, zbrodniarze, korzystając z ciemnej nocy zniknęli. Gdy pociąg przybył do pobliskiej stacji Chagny, umieszczono śmiertelnie rannego podp. Carabelli w miejscowym szpitalu, gdzie pomimo pomocy, zmarł on w kilka godzin. Wypadek ten wywołał ogromne wrażenie, a zarazem duże zaniepokojenie z powodu braku bezpieczeństwa na kolejach. Władze śledcze i żandarmeria miejscowa czyni nadzwyczajne wysiłki w celu schwytania tak niebezpiecznych bandytów.

— Paryż. (Radio). Królewska para rumuńska przybyła incognito do Paryża.

Nekrologia.

Piotr Gańczarski

Nadlesniczy w Klepaczach, pow. Liża w lasach Tow. Akc. Zakł. górniczych „Starachowice“ padł na posterunku od kuli skrytobójcy dnia 16 lipca w 67 roku życia. — S. p. Piotr Gańczarski znany był w szeregach kołach jako doświadczony leśnik. Niezwykłe prawego charakteru, wielkiej pracowitości i pięknych zalet towarzyskich zmarły przez dłuższy czas przebywał we wschodniej Małopolsce, gdzie przeszedł inwazję ukraińską i bolszewicką. — Przeniósł się do ziemi Radomskiej na posterunku w Klepaczach dał się poznać jako dobry administrator i zamiłowany leśnik. Mimo wieku swego zachował tężyznę fizyczną i wielką ruchliwość intelektualną. — Padł z ręki niegodziwej jednostki osierociwszy nieutuloną żal żonę. — Pogrzeb odbył się 18 lipca, zwłoki złożono na cmentarzu w Krzyńkach pow. Opatowski. — Cześć pamięci zacnego człowieka! 3499

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Młynskie urządzenia kompletne dostarcza bezzwłocznie „Pilot“, Lwów, Batorego 4. 3342

Biblioteka lekarska do sprzedania. Bliższych informacji udzieli Mareszowa Koto-myja. 3420

Kto chce zdrowo, długo żyć, Musi „Wschodni Kefir“ pić Sprzedaż i Kantor zamówień L. Sapieny 37. 3498

MIESZKANIA.

Mieszkanie 4-pokojowe, komfort, śródmieście, zamienić na większe nawet bez komfortu w śródmieściu, dopłace lub prowianty. Zgłoszenia: „Administr. Stowa“ dr. P. S. 3439

NAUKA I WYCHOWANIE.

Kurs tańców rozpoczynam 3 sierpnia w najkrótszym czasie wyuczę. Nowicki Pańska 16. 3438

Konces. Praktyczne

KURSY KSIĘGOWOŚCI

Z. Olszewskiego — Kurkowa 38 rozpoczynają dnia 10 sierpnia nowe kursa 1) rachunkowości państwowej (dla zamiejscowych system korespond.) 2) handlowy ranny (buchaltęja i korespond.) 3) stenografii polskiej. Wpisy od 5 sierpnia od 3—6 popoł. 3376

**Czas odnowić przedpłatę
na miesiąc sierpień!**

BANK MAŁOPOLSKI

S. A.

W KRAKOWIE, RYNEK 25

zawiadamia interesentów, że akcje I. i II. em. 1920 r. zostały już skonfekcjonowane i podjąć je można w Oddziale depozytowym Banku za zwrotem świadectwa tymczasowego, względnie listu przydziałowego, po odpowiednim wy-

----- legitymowaniu się. -----

Zarząd Spółki Akcyjnej „TEHATE”

Towarzystwa dla handlu, przemysłu i rolnictwa w Warszawie,

zawiadamia Pp. Akcjonariuszy, że na mocy uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 8 marca 1921 r. i postanowienia Pp. Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 14 maja i 6 czerwca 1921 r. (Monitor Polski Nr. 130 z dnia 11 czerwca 1921 r.) powiększa się kapitał zakładowy Spółki o 30.000.000 Mp. t. j. do ogólnej sumy 60.000.000 Mp., droga emisji 30.000 akcji na okaziciela o nominale 1000 Mp. (II-ga emisja) wartości nominalnej po 1.000 Mp. każda, na następujących warunkach:

- 1) Pierwszeństwo do nabycia 15.000 sztuk akcji nowej II-jej emisji służy właścicielom akcji I-jej emisji w stosunku I-jej emisji na każde dwie akcje I-jej emisji.
- 2) Akcje nierozbrane przez akcjonariuszów będą przydzielone według uznania Rady Nadzorczej.
- 3) Cena emisyjna nowych akcji określa się na marek 200 dla właścicieli akcji I-jej emisji, którzy skorzystają ze służącego im w myśl p. 1. prawa pierwszeństwa i na marek 350 dla pozostałych nabywców.
- 4) Pod względem udziału w zyskach i praw przysługujących akcjonariuszom akcje II-jej emisji będą zrównane z akcjami poprzedniej emisji, z prawem do dywidendy od dnia 1 lipca 1921 r.

Stosownie do powyższego wzywa Zarząd Towarzystwa P. Akcjonariuszy, pragnących wykonać prawo poboru (p. 1) akcji II-jej emisji, ażeby w terminie do dnia 1-go września 1921 r. włącznie wpłacili do kasy Spółki w Zarządzie Głównym w Warszawie lub do kas Oddziałów Spółki w Krakowie, Lwowie, Borysławiu lub Krośnie należność za akcje, przedstawiając jednocześnie do ostemplowania swoje akcje I-jej emisji. Akcjonariusze, którzy już należność za przypadające im akcje II-jej emisji wpłacili do Banku Małopolskiego lub kasy Spółki przedstawiają celi do Banku Małopolskiego lub kasy Spółki przedstawią równocześnie z akcjami przedkładanymi do ostemplowania pokwitowania Banku lub kasy Spółki na złożoną kwotę.

Akcionariusze, którzy nie skorzystają z powyższego prawa w terminie wskazanym tracą to prawo.

Akcje oryginalne będą wydawane po wydrukowaniu w Zarządzie Głównym Spółki: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5, za zwrotem potwierdzenia kasowego na uszczególnioną wpłatę.

Akcje II-jej emisji, nie objęte prawem poboru zostały już sprzedane 348)

KONKURS.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę 1) polonisty (z historią polską) 2) przyrodnika -geografa w prywat. gimnaz. z prawem publ. w Borysławiu. Do posad powyższych przywiązane są następujące pobory:

- a) płace ze wszystkimi dodatkami o 50% wyższe aniżeli analogiczna płaca w służbie rządowej;
 - b) Mieszkani, opał, światło w naturze (względnie ekwiwalent pieniężny);
 - c) aprowizacja ułatwiona;
 - d) kosztą przenosin z obecnego miejsca pobytu zwraca się (zaliczka z góry). Inne warunki wedle umowy.
- Reflektuje się przedewszystkiem na kandydatów posiadających pełne kwalifikacje (egzamin lub doktorat.) Pożądaną byłoby uzdolnienie do nauczania robót ręcznych (słój) i prowadzenia drużyny harcerskiej. Przy równych kwalifikacjach pierwszeństwo mają kawalerowie. Podania należy udokumentowane wnieść należy do:

Zarządu gimn. w Borysławiu (dyr. Gerstman)

Dr. Stanisław Lewicki

b. asystent kliniki chor. kobiec. Uniw. lw. ordynuje jak co roku w Krynicy Trąbka 2050

ZNACZKI ZAGRANICZNE

Kupno — Sprzedaż
Wydawnictwo czasopisma „FILATELISTA” Centrala Związku międzynarod. filatelistów i korespondentów „UNJA”
EUG. A. SZCZERBAN, Z. CZYZEWSKI i Ska
LWÓW, ul. Zielona 30. 3394

Spieszcie do źródła zdrowia i długiego życia przy ul. L. Sapiehy 37

by wypić na miejscu lub zamówić do domu
„KEFIR WSCHODNI”

rozkoszny napój chłodzący, który z powodu swych właściwości leczniczych i dietetycznych stosowany bywa przy cierpieniach kanału pokarmowego, u rekonwalescentów, przy ogólnym wycieńczeniu, u starców przy cierpieniach chronicznych, u matek karmiących, a w szczególności u dzieci skroficznych i rachitycznych, u osób cierpiących nerwowo i neurasteników, przy hysterji, niedokrewności, anemii i t. d. wreszcie, jako zastępowo kuracji mlecznej.

Lokal otwarty od 7 do 22. 3497

Miechy kowalskie cylindrowe i spiczaste, kowadła, imadła, ślusarskie, wiertarki oraz wszystkie narzędzia techniczne i gospodarcze — poleca

M. KIERSKI, Lwów,
Pasaż Mikolascha.

10 do 20 wagonów dobrego siana lub koniczny 10.000 kg owsa z niezwłoczną dostawą kupimy. Oferujemy z podaniem gatunku i ceny uprasza się nadsyłać

Tkalnica mechaniczna płótna w Wilamowicach, Małopolska. 3479

KONKURS.

na posadę lekarza miejskiego i okręgowego z siedzibą w mieście Kołomyże

Do posady lekarza miejskiego dodaje miasto wolne mieszkanie, składające się z 5 pokoi, kuchni i przynależności, a wynagrodzenie wedle umowy. Posada zaraz do objęcia. Bliższych informacji udzieli p. Aptekarz albo Ma-Burmistrz:

„GÓRKA” SPÓŁKA AKCYJNA FABRYKI CEMENTU

w Sierszy

przystępuje na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia i Rady Zawiaodowej z dnia 22 marca 1921 do podwyższenia swego kapitału akcyjnego z Mp. 2.800 000

na Mp. 7.000.000.

Na podstawie upoważnienia Walnego Zgromadzenia przystępuje Rada Zawiaodowa do emisji na razie tylko 15.000 sztuk akcji a Mp. 140 — i. war., podwyższając kapitał akcyjny z Mp. 2.800.000 na Mp. 4.900 000.

Gdy z powyższych 15.000 sztuk akcji użytych zostaje 10.000 sztuk na pokrycie ceny ku na. objętej przez Spółkę firmy: „Wapienniki, Kamieniołomy i Młyn Wapienny, Dr. Feliks Niemczewski i Ska w Trzebinii, Ska w ogr. odp.”, oraz na pokrycie zobowiązań statutowych wobec Polskiego Banku Przemysłowego, oddaje się pozostałą resztę w ilości 5.000 sztuk akcji w drodze subskrypcji dla starych akcjonariuszy, korzystających z przyługującego im prawa poboru, a to w stosunku 1 nowej na 4 stare akcje i ustala się cenę emisyjną Mp. 2.000 za akcję.

Przy zgłoszeniu należy uiścić gotówką całą cenę subskrypcyjną wraz z 5 prc. odsetkami od imiennej wartości akcji za czas od dnia 1 stycznia 1921 do dnia wpłaty.

Na wykonanie prawa poboru ustala się termin do dnia 31 października 1921. Zgłoszenia prawa poboru po tym terminie uwzględniane nie będą.

Nowe akcje uczestniczyć będą w wynikach Spółki akcyjnej od dnia 1 stycznia 1921.

Wydanie nowych akcji nastąpi po skonfekcjonowaniu za zwrotem potwierdzenia na złożoną wpłatę gotówką.

Zgłoszenia i wpłaty przyjmuje do dnia 31 października 1921 Polski Bank Przemysłowy w Krakowie, oraz wszystkie jego oddziały. 3478

WOLNE POSADY.

Do zarządu domem na wsi

potrzebna zaraz osoba w sile wieku znająca się bardzo dobrze na gospodarstwie domowym wiejskim. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia poparte odpisami świadectw przysłać należy pod adr.: 3449

Zarząd dóbr Prałkowce p. Przemyśl.

Poszukiwany

zarządca rolny z wyższymi studiami — wiadomość: w Administracji „Rolnika”. 3494

RÓŻNE DONIESIENIA.

Panie i Panowie! Kapelusze stare każdego rodzaju przerabia na najnowsze formy. Pierwsza Krajowa Fabryka Kapeluszy Rudolfa Neuweilta, Lwów, Baionowa 3. 3284

Rodzinę Roszkowskiego Stanisława zawiadamiam, że zdrowy choć w przykrych warunkach po areztowaniu i uwięzieniu przebywa nadal w Charkowie. Wiadomość udzieli Stefan Zieliński. Warszawa, Praga, Pamińska 3. 3489

Bieliżnę do szycia przyjmuje „Szwalnica” przy ul. Teatynskiej i A., codziennie od godz. 5. 3496

Ważne dla urzędników województwa Tarnopolskiego. Za omeszkanie trzy lub czteropokojowe komfort we Lwowie dam takie pomieszkanie w Tarnopolu. Zgłoszenia z grzeczności Dr. Nussbaum, Batorego 6. 3411

JABŁKA

na marmoladę wagonowo 3395 kupuje
Fabryka konserw i czekolady
Rucker i Höflinger
Spółka Akcyjna we Lwowie
Rutowskiego 8. Telefon 91.

Prof. Dr. M. T. Huber.

ALBERT EINSTEIN
i jego teoria
— Cena 30 Mk. —
wszędzie do nabycia.

Poszukiwana nauczycielka

do wychowania i nauki małych dzieci we Lwowie. Polka młoda, tyko pierwszorzędna siła pod względem charakteru, wykształcenia. 3474
Warunki: Całe utrzymanie i wynagrodzenie odpowiednie, kwalifikacjom i wzajemnym żądom. Zgłoszenia listowne pod: Dzięduszycka p. Balice koło Meuyki-

Poszukuję osoby

do prowadzenia wyłącznie sprzeczary (może być też pani) lamp elektrycznych (syrób krajowy). Potrzebny jest do tego pokój na I. p. i gotówka 200—300.000 Mk p. Łaskawe zgłoszenia do biura inż. A. Jastrzębskiego Kraków, Sławkowska 30 I. p. 3451

BANK ZIEMIEN S. A. we Lwowie ul. Kopernika L. 4.

Podwyższenie kapitału akcyjnego z Mp. 2,800.000 na Mp. 60.200.000.

Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Banku Ziemian S. A. we Lwowie uchwaliło w dniu 16 kwietnia 1921 podwyższyć kapitał akcyjny do Mp. 60.200.000. Postanowieniem Ministerstwa Skarbu z dnia 24 czerwca 1921 L. 9710/DK. zatwierdzono powyższą uchwałę Walnego Zgromadzenia, zezwalając na powiększenie kapitału zakładowego o kwotę Mp. 57.400.000 do wysokości Mp. 60.200.000 przez wypuszczenie 205.000 sztuk nowych akcji II-jej emisji po **230 Mkp.** im. wart.

Na tej podstawie rozpisuje Bank Ziemian S. A. we Lwowie

SUBSKRYPCJE

na następujących warunkach:

- dotychczasowym akcjonariuszom przysługuje prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcji w ten sposób, że na jedną dawną akcję pobrać mogą jedną nową akcję drugiej emisji — oprócz tego zaś będą mogli wykonać prawo opcji, a to: w stosunku 4 nowych akcji na jedną dawną;
- nowe akcje uczestniczą w zyskach Banku począwszy od 1 lipca 1921;
- kurs emisji nowych akcji wynosi dla akcjonariuszy wykonujących: prawo poboru lub opcji Mp. 300, dla nowych subskrybentów Mp. 350 za sztukę — na koszt konfekcji nie będzie pobierana osobna dopłata;
- cenę kupna należy złożyć w całości gotówką wraz z 6 proc. odsetkami za czas od 1 lipca b. r. do dnia wpłaty na uskutecznioną wpłatę; widane będą tymczasowe potwierdzenia;
- wykonalne prawa poboru zostaną uwidocznione na dawnych akcjach, względnie tymczasowych potwierdzeniach, które należy przedłożyć Bankowi przy subskrypcji;
- prawo poboru i opcji zgłoszone być może najpóźniej do 31 sierpnia b. r. pod rygorem utraty tego prawa. **Zgłoszenia na akcje nowe przyjmowane będą najpóźniej do 15 września;**
- przydział nowych akcji uskuteczni Dyrekcja Banku podług własnego uznania z tem, że za akcje nieprzydzielone zwróci Bank wpłacone kwoty wraz z 3 proc. odsetkami;
- Nowe akcje wydane zostaną akcjonariuszom po zawiadomieniu o przydziale sztuki i po skonfekcjonowaniu tychże za zwrotem świadectwa tymczasowego na uiszczoną wpłatę.

3399

Zgłoszenia i wpłaty przyjmuje:

Bank Ziemian S. A. we Lwowie, ul. Kopernika L. 4.
 Bank Małopolski S. A. Kraków, Rynek główny 25.
 Bank Ziemski, Kraków, ul. św. Marka L. 8.
 Bank Ziemiański Warszawa, ul. Mazowiecka 13.
 Bank Związków Ziemian, S. A. Warszawa, ul. Kopernika 30.
 Bank Handlowy, Poznań, pl. Wolności 9.

„WAWEL“

Spedycyjno - Transportowa i handlowa Sp. Akcyjna
 LWÓW, PL. MARJACKI 9.

Specjalny dział: Transporty własnymi pociągami.

Wiedeń III Markergasse 30
 Warszawa, Krucza 44
 Gdańsk, Hundegasse 94
 Kraków, św. Anny 4
 Przemyśl, Hotel Przemyski

Dziedzice — Dworzec
 Trzebinia — Dworzec
 Oświęcim,
 Drohobycz, Rynek
 Równo, Szosowa 68

Podwołoczyska,
 Czerniowce, Franzensgas-
 se 2.
 Śniatyn-Zalutze,
 Niepołokawce.

Sprzymierzone firmy: Zjednoczone Ekspedycyjne Domy Handlowe S. A. Łódź, Dzielna 26. — Miawa, Toruń, Sosnowiec, Katowice, Szczakowa, Herby, Zbąszyn, Zastępstwa: Praga, Villach, Częstochowa, Katowice.

Sprzymierzona firma „Wawel“ Węgierskie spedycyjne i transportowe Tow. Akc. w Budapeszcie IV. Betsi-utsa. Specjalny ruch zbiorowy do Równa i Podwołoczysk. Kompletuje wozy zbiorowe do Wiednia. Własne magazyny na dworcu i w śródmieściu. Telefon Oddziału Lwowskiego Nr. 231. 3426

CEMENT

w wagonowej natychmiastowej dostawie

poleca

3476

„Pokucie“

Oddział handlowy

Kraków, ul. Florjańska L. 3.

SPRZEDAŻ BENZYNY.

Magistrat podaje do wiadomości, że sprzedaż benzyny ciężkiej do prymusów rozpocznie się z dniem 2 bm., a to w racji po 1 litrze na gospodarstwa pozpawione instalacji gazowych za odcięciem 6 kuponu z legitymacji spożywczej w następujących sklepach rejonowych:

Dzielnica I: Baarlach, Zielona 3; Drapała, ul. Pełczyńska; Kuś, ul. Zybkiewicza 5.

Dzielnica II: Haberkorn, ul. Bartosza Głowackiego 9; Kanner, ul. Gródecka 10; Roth, ul. Szpitalna 20; Sinków, ul. Weteranów 5; Rad, ul. Janowska 12; Joles, ul. Szpitalna 25.

Dzielnica III: Weithorn, ul. Słoneczna 31; Fruchtmann, ul. Panieńska 3; Landesberg, ul. Kościelna 2; Brenner, ul. Żółkiewska 92; Schreiber, ul. Pod Dębem; Bruh, ul. Żółkiewska 139.

Dzielnica IV: Fein, ul. Piekarska 18; Sokal, ul. Łyczakowska 24; Parzygnat, ul. Kurkowa 4; Acht, ul. Piekarska 15.

Dzielnica V: Naftalej, ul. Sobieskiego 27; Jaworska, ul. Staszica 8; Fischl, ul. Serbska 1; Perlstein, ul. Skarbkowska 8; Ledere, ul. Furmańska 12.

Dzielnica VI: Hebenstreit, ul. Kaźmierzowska 43; Klimko, ul. Potockiego 42; Królik Mund, ul. Gródecka 75; Drapała, pl. Unji Brzeskiej 8; Weinreb, ul. Łazarza 5.

Cena za litr wynosi 61 marek pol.

W Zbarazie w śródmieściu przy ulicy głównej jest do sprzedania

parcela budowlana

o powierzchni ca 1000 m². Bliższych informacji udzieli inżynier 3493

Krzysztoń w Limanowej.

Do aprowizowania

centrów przemysłowych poszukuje się dzierżawy lub administracji 3491

większych kompleksów majątkowych

do 10.000 morgów w dobrej glebie, o ile możliwości z budynkami.

Zgłoszenia pisemne z podaniem szczegółów dotyczących majątku i dzierżawy do Biura Ogłoszeń S. Sokołowski i Ska, Lwów, ul. Jagiellońska 7, dla „Przemysłu“.

KONKURS.

Dział Bud. Kwat. D. O. G. Lublin ogłasza konkurs na dostawę drzwi i okien różnych typów do budynków wojskowych na terenie D. O. G. Lublin.

Oferty należyć ostemplowane z dołączeniem szkiców i cenami za 1 metr kwadratowy bez okucia, wnosić w zapieczętowanych kopertach z napisem „oferta na dostawę drzwi i okien“ do dnia 8 sierpnia b. r. do Działu Bud. Kwat. D. O. G. Lublin ul. Niecała 6.

Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.

Szeł Działu Bud. Kwat. D. O. G.

3462

Inżynier Staszczuk.

„Lycopodium sporysz“

kupuje Apteka REDERA w Krakowie 3418
 ulica KARMEŁICKA 23.

Wykazy podatku dochodowego

w dwóch formatach, na większą i mniejszą liczbę osób, są do nabycia w Kantorze „Słowa Polskiego“.